

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 211.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 września 1930 r.

Rok XXIV.

## Chrześcijańska Demokracja pozostała wierna swoim zasadom programowym.

Spełniły się nadzieje nasze, że Chrześcijańska Demokracja nie zostanie w Centrolewie czyli zespole stronnictw lewicy i centrum. Obwieścił to wczorajszy komunikat władz naczelnych stronnictwa. Wynika z niego, że Centrolew (Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Polska Partja Socjalistyczna, Piast i N. P. R.) nie myśli dać gwarancji katolickiemu społeczeństwu, iż szanować będzie jego uczucia religijne.

Dla Chrześcijańskiej Demokracji był to kardynalny warunek wspólnej akcji wyborczej z Centrolewem, wynikający z jej programu. Skoro tenże na warunek taki zgodzić się nie chciał, Ch. D. nie pozostało nic innego jak wystąpić z bloku, który nie chce zobowiązać się do poszanowania uczuć ludności katolickiej. Jestto czyn wielkiego i zasadniczego znaczenia, który władzom stronnictwa naszego przynosi chlubę i w oczach całego społeczeństwa katolickiego wystawia im jak najlepsze świadectwo.

Tem ważniejszy jest ten krok dla tego, że Centrolew poręczał Chrześc. Demokracji znaczną liczbę pewnych mandatów, większą niż obecna. Znaczący to, że Chrześcijańskiej Demokracji droższe są wniosły zasady programu niż mandaty poselskie. Każdy światły, a nieuprzedzony obywatel musi przyznać, że jestto czyn godny ludzi prawdziwie ideowych. Z prawdziwą radością i uczuciem zadowolenia decyzję władz naczelnych przyjęliśmy do wiadomości, ponieważ i my w znacznej mierze do niej się przyczyniliśmy.

Przykrą natomiast jest rzeczą, że Piast i N. P. R. pozostają w Centrolewie, który tak wyraźnie zlekceważył postulaty katolickie. Mamy jednak wrażenie, że szerokie koła zwolenników tych stronnictw polityki swoich przywódców nie pochwalają, a według wiadomości przez nas otrzymanych i stwierdzonych wręcz ją potępiają i rozkazów ich słuchać nie będą.

Powstaje więc galimatjasz, niebezpieczny na naszych kresach, który grozi rozbięciem głosów polskich. Istnieje niebezpieczeństwo, że wskutek tego mniejszość niemiecka mogłaby znowu otrzymać większą liczbę mandatów, niż jej się z racji jej liczby należy. W tej sytuacji jedynym wyjściem jest stworzenie wielkiego polskiego bloku wyborczego, któryby pokazał światu niesfałszowany rezultat siły polskiej w Zachodniej Polsce.

Chrześcijańska Demokracja w uchwale Rady Wojewódzkiej w Poznaniu przed kilku tygodniami pierwsza wysunęła myśl koncentracji narodowej jako odpowiedź na ataki niemieckie na naszą dzielnicę. Obecnie nadeszła pora wielką tę ideę urzeczywistnić.

O jednolity front polski na ziemiach zachodnich.

Wybory w Niemczech stanęły pod znakiem rewizjonistycznych i odwe-

## Urzędowe wyjaśnienie w sprawie aresztowania posłów.

### Posłów „zatrzymano“ — Aresztowano także Baćmagę (B. B.) i ukraińców.

Urzędowo donoszą:  
W okresie ubiegłej sesji sejmowej władze bezpieczeństwa oraz władze sądowe zarejestrowały szereg przestępstw zarówno natury kryminalnej, jak i o charakterze politycznym, popełnionych przez byłych posłów sejmowych.

Ze względu na przepisy art. 21 Konstytucji, dotyczące nietykalności poselskiej, postępowanie sądowe w sprawach tych było niemożliwe, bądź też stałe utrudniane. Wnioski o wydanie posłów sądowi nie były załatwiane w terminach, ustalonych odnośnymi przepisami, albo mimo wyraźnych cech przestępstwa były załatwiane odmownie, jak to miało miejsce ostatnio z byłym posłem Dworzeczaninem, który strzelal do policji i został aresztowany z decyzji władz sądowych, a marszałek Sejmu zażądał wypuszczenia go na wolność.

Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich, a co zatem idzie i nietykalności poselskiej, właściwe władze przy-

stąpiły do wszczęcia spraw, nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji Sejmu.

Na tej podstawie w dniu 10 września br. dokonano zatrzymania szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieże, oszustwa itd.), jak i o charakterze politycznym (strzelanie do policji, nawoływania do gwałtów i nieposiuszństwa wobec władz, wystąpienia antypaństwowe itd.)

Dochodzenia, które w sprawie zatrzymanych prowadzą władze bezpieczeństwa będą skierowane do władz prokuratorskich.

Brokowska prasa potwierdza, że aresztowanej posłowie i działacze opozycyjni zostali przewiezieni do Brzeźcia nad Bugiem osadzeni w tamtejszej fortecy.

Aresztowanych umieszczono w specjalnie przygotowanych celach. Aresztowanym po przewiezieniu na miejsce ostrzyżono włosy, według przepisów więziennych (w śledztwie?)

## 25 byłych posłów pod kluczem.

(Telefonicznie od własnego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. Do wymienionych wczoraj aresztowanych posłów przybyły jeszcze następujące nazwiska:

Wróna, Sawicki i Adamowski ze Stronnictwa Chłopskiego, Polijew, Wiśłowski, Leszczyński, Celewicz, Kohut z ukraińskiej radykalno - socjalistycznej partji i Baćmaga — BB. (był on swego czasu oskarżony o nadużycia pieniężne jako wójt).

Według doniesień prasy rządowej sprawy aresztowanych będą dzisiaj

przekazane prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie, Michałowskiemu. Prokurator Michałowski odbył wczoraj naradę z czterema wiceprokuratorami Sądu Apelacyjnego oraz ze sędzią dla spraw wyjątkowego znaczenia, Chmielarzem.

W myśl artykułu 97 Konstytucji wszyscy aresztowani winni otrzymać w ciągu 48 godzin sądowe polecenie aresztowania na piśmie z podaniem przyczyny.

## Adwokaci upominają się o swoich kolegów.

Wiadomość o aresztowaniu szeregu posłów opozycyjnych wywołała we wszystkich sferach stolicy olbrzymie wrażenie. Rada adwokacka zebrała się natychmiast na posiedzenie i uchwaliła ostry protest przeciwko aresztowaniu posłów, wśród których znajdują się członkowie warszawskiej izby adwokackiej, Kiernik i Liebermann oraz aplikanci sądowi Pragier i Dębski. Pisma, które zamieściły uchwałę rady adwokackiej, zostały skonfiskowane. Uchwala ta została przez dziekanów izby ad-

wokackiej zakomunikowana ministrowi sprawiedliwości Carowi.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów odczytano interpelację P. P. S., Narodowego Koła Gospodarczego, Klubu Ch. D. i N. P. R. w sprawie aresztowań. Interpelacja zblizona jest do uchwały rady adwokackiej. Wszystkie pisma, które podały dosłowną treść interpelacji, zostały skonfiskowane!

Stronnictwo Narodowe uchwaliło osobno — ostry protest. Protest ten zo-

stał również skonfiskowany w „Gazecie Warszawskiej“, która uległa dwukrotnie razy konfiskacie.

## Przywódcy Chadecji oddają się do dyspozycji prokuratora.

Warszawa, 11. 9. (tel. wł.) Trzej przedstawiciele Ch. D. byli posłowie ks. Franciszek Gąsiorowski, Józef Chaciński i Wacław Bitner ogłaszają list otwarty następującej treści:

„W związku z ostatnim aresztowaniem szeregu byłych posłów, my niżej podpisani oświadczamy, że gdyby aresztowania te stały w związku z kongresem krakowskim zwołanym w obronie prawa i wolności, to jako uczestnicy tego kongresu pozostajemy solidarni z aresztowanymi!“

## Demonstracje w Warszawie i Tarnowie.

Warszawa, 11. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbył się na mieście szereg burzliwych demonstracji zwróconych przeciwko aresztowaniu byłych posłów.

Przy ul. Wareckiej po konferencji partyjnej P. P. S. uformował się pochód, który zamierzał przedostać się przed gmach ministerstwa spraw wewnętrznych a następnie przed pałac Rady Ministrów. Demonstrantów zatrzymał ściągnięty samochodem oddział policji w hełmach szturmowych. Doszło do starcia, a kiedy przybył jeszcze oddział policji konnej, na ulicy wśród publiczności wybuchła panika. Kucyki pospiesznie pozamykali sklepy, przechodnie schronili się do bram, ostatecznie demonstrantów rozpedzono. Kilkanaście osób aresztowano i przewieziono do komisariatu policji politycznej.

Rozproszono również demonstrantów na placu Grzybowskiem i na placu Bankowym.

Tarnów, 11. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się tutaj wielka manifestacja zwrócona przeciwko aresztowaniu byłych posłów. Demonstranci z Domu Robotniczego skierowali się pod starostwo. Tłum przybrał groźną postać i obrzucił policję kamieniami. Policja dała salwę w powietrze, poczem tłum rozproszyła. Zabitych niema.

frontu wyborczego wszystkich Polaków, stwierdzającego przed całym światem, że społeczeństwo polskie umie stanąć ponad wszelkimi waśniami partyjno-politycznymi, ba! nawet walkę o uporządkowanie wewnętrzno-politycznych stosunków podporządkować zadaniu w tej chwili ważniejszemu, jeżeli chodzi o całość granic naszych i obronę zagrożonych interesów ogólnopolskich.

Wychodząc z tego założenia, wysuwamy niniejszem publicznie inicjatywę stworzenia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej jednolitego frontu wyborczego wszystkich Polaków bez względu na przekonania partyjno-polityczne. Czynimy to na podstawie zgody zarządu głównego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i na podstawie uchwał zarządów wojewódzkich Ch.

D. w Polsce Zachodniej.

Podkreślamy przytem już teraz, że sprawa przydziału mandatów nie powinna — naszym zdaniem — odgrywać poważniejszej roli. Jeżeli chodzi o Chrz. Demokrację, to zdobędzie się ona na jak najdalej idącą bezinteresowność, byle tylko wielki cel, utworzenie wielkiego bloku wyborczego na ziemiach zachodnich R. P. mógł być osiągnięty.

Na powyższy temat otwieramy dyskusję na łamach naszego pisma. Spodziewamy się, że apel nasz nie przebrzmi bez echa.

(Otrzymaliśmy już odezwę, podpisaną przez szereg poważnych osobistości, która idzie po myśli zasad od dawna przez nas głoszonych. Zamieścimy ją w jutrzejszym numerze „Dziennika“.)

## Międzynarodówka upomina się o swoich towarzyszy.

**Żydy berlińskie w obronie Liebermanna i Pragiera.**

(Telefem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Aresztowanie byłych posłów na Sejm w Warszawie odbiło się w Berlinie żywym echem. Cała bez wyjątku prasa zajmuje się omawianiem tego najnowszego pociągnięcia rządu polskiego i w uwagach do sprawozdań uważa, że rząd marszałka Piłsudskiego niepotrzebnie stwarza dla przywódców opozycji aresztowanych obecnie, aureolę męczeństwa. Poza to brak zupełnie formalno-prawnych podstaw do seigania ich jako rzekomych przestępców politycznych. Naogół postępowanie to kwalifikowane jest w Niemczech jako nieodpowiedzialne.

Zarząd niemieckiej partii socjalistycznej wystosował do międzynarodówki socjalistycznej w Zurychu wczoraj w nocy telegram, domagający się wspólnego protestu międzynarodówki celem uwolnienia aresztowanych socjalistów. Demokrację zachodu wzywa ta odezwa, żeby za pośrednictwem tych rządów, w których zasiadają socjaliści, wywarły na Polsce odpowiedni nacisk w kierunku natychmiastowego zwolnienia aresztowanych posłów, którym nie można zarzucić. Mobilizacja europejskiej opinii publicznej przeciwko Polsce idzie jeszcze dalej. Zarząd niemieckiej partii socjalistycznej uważa bowiem, że dyktatura faszystowska w

Polsce (?) stanowi groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Odezwa wzywa socjalistów całego świata do natychmiastowego udzielenia pomocy rzekomo gnębionym towarzyszom.

Jak widać, wystąpienie niemieckiej partii socjalistycznej skierowane jest głównie pod adresem angielskiego rządu Labour Party. AR.

Uwaga Redakcji: Przeciw Treviranowski i bolszewicko - monarchistycznej współpracy socjaldemokracja niemiecka nie alarmowała opinii międzynarodowej. Natomiast w 1920 r. Międzynarodówka socjalistyczna zorganizowała bojkot Polski, walczącej z najeźdźcą bolszewickim. W portach angielskich a nawet w Gdańsku robotnicy odmówili ładowania amunicji dla wojsk polskich. Wiemy, że Międzynarodówka była i jest wrogiem Polski, wie to cały świat. Poza to wie cały świat, że Międzynarodówka jest na usługach Niemiec i że stale owa Międzynarodówka stała i stoi w obronie rewolucji bolszewickiej. Głosząc zasadę niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji. Opinia nie rozumie, dla czego Międzynarodówka faworyzuje bolszewików z krzywdą Polski.

A. P. B.

## Posel polski w Berlinie Knoll urzęduje nadal.

(Telefem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Posel polski w Berlinie Roman Knoll wrócił we wczorajszą środę z Genewy, gdzie odbył konferencję z ministrem Zaleskim, i odbył ponownie urzędowania. Jego odwołanie z placówki berlińskiej nie jest jeszcze ostatecznie przesądzone i zostanie dopiero formalnie rozstrzygnięte po ukończeniu sesji genewskiej po powrocie

ministra Zaleskiego do Warszawy, a więc prawdopodobnie dopiero w październiku. Zastąpienie min. Knolla osobą obecnego posła polskiego w Pradze czeskiej dr. filozofii Grzybowskiemu, osławionego twórcy pierwszego kagańcowego dekretu prasowego w Polsce, wydaje się mimo wszystko czynnikiem kompetentnym niewspółmierne. AR.

## Memoriał Hindenburga z 1918 r. zaleca wywłaszczenie Polaków i zabór ziem po linie Kalisz, Włocławek, Augustów.

Bruksela, 10. 9. (PAT) Dziennik brukselski „Le Soir” zamieszcza obszerny memoriał byłego głównodowodzącego armią niemiecką, a obecnego prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga, złożony w lipcu 1918 r. rządowi Rzeszy. Memoriał ten rozwija powstały już w lipcu 1915 r. w kancelarii Rzeszy projekt utworzenia specjalnego pasa granicznego między mającym powstać państwem polskim a Rzeszą, uzasadniając postulat ten względami wojskowymi i narodowo-politycznymi. Celem tego pasa granicznego miało być wedle słów memoriału „utworzenie drogi osiedleń w pasie granicznym ludności niemieckiej wału między przyszłym Królestwem Polskim a Polakami w Prusach”. Prusy Wschodnie memoriał uważa za dostatecznie zabezpieczone przez uzależnienie od Rzeszy, Litwy i krajów bałtyckich. Memoriał wychodzi z założenia, że marzenia Polaków o zjednoczeniu i niezależnym państwie polskim z Wilnem, Gdańskiem, Poznaniem i Krakowem nie są zbudowane na przesłankach chimerycznych. Memoriał wskazuje przytem na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Rzeszy z chwilą powstania państwa polskiego przez dalszy rozrost elementów polskich w Prusach, tłumionych dotychczas przez ograniczenia osiedleńcze i obawia się, że Niemcy w większej jeszcze mierze jak dotychczas opuszczaliby poznańskie i Prusy Zachodnie tak, że w końcu panowanie Prus nad temi prowincjami stanęłoby pod znakiem zapytania. Dlatego memoriał domaga się „czynny decydującego” w formie utworzenia opopanowanego przez Niemcy pasa granicznego, spodziewając się, że dopiero wówczas Pola-

cy wobec opanowania tych granic przez Niemcy szukać będą oparcia o Rzeszę niemiecką. W tym celu memoriał proponuje przesunięcie granicy niemieckiej na wschód tak daleko, by strefa ta o powierzchni około 20.000 km. kwadr. objęła linję Kalisz, Konin, Włocławek, Augustów. Memoriał domaga się ugruntowania tego pasa granicznego drogą gospodarczą i polityczną, proponując jako środki skuteczne: 1) przejście wielkiej i średniej własności ziemskiej w ręce niemieckie, 2) usunięcie ludności polskiej przez przymusowe wywłaszczenie około 50% całego obszaru pasa granicznego, 3) osiedlenie na zdobytych w ten sposób terenach kolonistów niemieckich. Memoriał powołuje się na okoliczność, że rząd Rzeszy już w 1915 r. przystąpił drogą dyskretnych zarządzeń do utworzenia takiego pasa granicznego i to w większych rozmiarach, aniżeli tego żąda obecne naczelne dowództwo armji.

## Surowa kara dla obwinionych na Śląsku Opolskim.

(Telefem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Przed sądem Rzeszy w Lipsku zakończył się we wczorajszą środę proces, przeciwko wachmistrzowi policji Józefowi Kopcowi z Gliwic i jego żonie oraz urzędnikowi kopalnianemu Jerzemu Tropperowi, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Polski. Kopic miał jako kierownik radiostacji policyjnej w Gliwicach dostarczać wywiadowi polskiemu cennych informacji natury wojskowej, które w interesie obrony narodowej powinny były być utrzymane w tajemnicy. Wyrok zapadł niezwykle surowy. Mianowicie Troppera i Kopca sąd skazał na 8 lat domu poprawy, 10 lat utra-

## Gazy trujące w laboratorium poczty niemieckiej.

(Telefem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 9. Niezwykle tajemnicze zatrucie gazami zaszło we wczorajszą środę w centralnym urzędzie pocztowym Rzeszy w Tempelhofie. Mianowicie w laboratorium tego urzędu 22-letnia laborantka Anna Huwald udusiła się gazem cyankali. Wszelkie usiłowania przywrócenia jej do życia spełzły na niczem. Policja natychmiast oblo-

żyła aresztem trupa.

Wypadek ten jest niezwykle dziwny i dowodzi, że centralny urząd pocztowy posiada laboratorium gazowe, w którym manipuluje się tak niebezpiecznymi gazami. Prasa demokratyczna domaga się jak najbardziej energicznego śledztwa celem wyświecenia tajemniczej sprawy. AR.

## Katastrofalne skutki deszczu w Bombaju.

Ulice miasta pokryte wodą na 60 centymetrów.

Bombaj (Indje), 10. 9. (PAT) W Bombaju padał w przeciągu 8 godzin tak ulewny deszcz, iż pokrył ulice warstwą wody wysokości 60 cm. Ulice miasta wyglądają jak rzeki, samochody zaś jak wysepki. Pociągi i tramwaje nie kursują. W niektórych częściach miasta mężczyźni udają się do swych biur w kostiumach kąpielowych, brodząc w

wodzie do pasa.

Przedmieścia zostały całkowicie odcięte od śródmieścia. Z powodu obsunięcia się rozmokłego gruntu, zaważyło się kilka domów, przyczem jedna osoba została zabita, a 3 ranne. Woda wtargnęła m. in. do lokalu wyborczego. W związku z tem wybory prowincjonalne zostały odroczone.

## Kronika telegraficzna.

Wypadek lotniczy w Krakowie.

Kraków, 11. 9. (tel. wł.). Na lotnisku rakowickim wydarzył się wczoraj wypadek lotniczy, który jednak nie pociągnął śmiertelnych ofiar. Na lotnisko przyjechał z Warszawy chorąży Bolesław Szurlej z I pułku lotniczego. Podczas lądowania aparat wpadł w korkociąg, i spadł na ziemię. Szurlej jest silnie potłuczony, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zakończenie sensacyjnego procesu w Łodzi.

Łódź, 11. 9. (tel. wł.). Odbył się tutaj proces przeciwko 4 oskarżonym, którzy zbierali pieniądze na nieistniejące stowarzyszenia akademickie. Na proces ten powołano 324 świadków a stawilo się 150. Ponieważ jednak oskarżeni przyznali się do winy więc przesłuchano tylko dwóch. Trzech oskarżonych skazano na 1 rok i 3 miesiące więzienia, czwartą zaś oskarżoną kobietę uwolniono.

Konsekracja ks. biskupa Adamskiego.

Konsekracja biskupa nominata śląskiego ks. prałata St. Adamskiego odbędzie się w niedzielę, 26 października r. b. w kościele katedralnym w Katowicach.

Nowomianowany biskup wyjedzie następnie do Rzymu ad limina Apostolorum, a rządy w swej nowej diecezji obejmie w pierwszą niedzielę adwentu z początkiem grudnia.

Liga Narodów otrzymała rezolucję Warszawskiej Konferencji Rolniczej.

Genewa, 10. 9. (PAT) Delegat polski przy Lidze Narodów złożył w sekretarjacie generalnym tekst rezolucji, uchwalonych na warszawskiej konferencji państw rolniczych. Rezolucje zostały doręczone sekretarjatu w wykonaniu uchwały tej konferencji oraz zostanie rozestana wszystkim członkom Ligi Narodów do wiadomości.

Titulescu przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 10. 9. (PAT) Zgromadzenie Ligi Narodów 46 głosami na ogólną liczbę 50 ważnych oddanych głosów wybrało na przewodniczącego zgromadzenia rumuńskiego męża stanu Titulescu, Finlandzki minister spraw zagr. Prokope, o którym niedawno mówiono również jako o kandydacie na przewodniczącego już na początku bieżącego tygodnia, zrezygnował ze swej kandydatury. Po wyborze przewodniczącego dokonano wyboru 6 komisji, z których pierwsza zajmować się będzie sprawą konstytucji Ligi Narodów i prawną, druga technicznymi organizacjami Ligi Narodów, trzecia sprawami rozbrojeniem, czwarta sprawami finansowymi i budżetowymi Ligi Narodów, piąta sprawami socjalnymi i szóstą politycznymi.

Kwiatkowski u Masaryka.

Praga, 11. 9. (PAT). Bawiący w Czechosłowacji polski minister przemysłu i handlu Kwiatkowski po zwiedzeniu portu na Dunaju w Bratysławie udał się wraz z czechosłowackim ministrem przemysłu i handlu Matouskiem do letniej siedziby prezydenta Masaryka, gdzie był przyjęty na specjalnej audjencji.

Zeppelin nad Moskwą.

Moskwa, 10. 9. PAT. Sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin” kraył nad Moskwę w ciągu 2 godzin, poczem odleciał z powrotem w kierunku zachodnim.

Moskwa, 10. 9. PAT. Eskadra sowiecka wyładowania wczoraj o godzinie 13,40 w Teheranie po pokryciu w 6 godzinach i 15 minutach dystansu Tyflis — Teheran, wynoszącego 1090 kilometrów.

Samoloty w płomieniach.

Nancy, 10. 9. PAT. Samolot wojskowy, biorący udział w manewrach, odbywających się w Lotaryngji, zapalił się, przyczem porucznik-pilot uległ zwęgleniu, pasażer zaś odniósł ciężkie rany.

Z Meridy (Meksyk) donoszą, że samolot rządowy „Amphimia”, który odbywał wczoraj lot próbnny, spadł na ziemię, poczem stanął w płomieniach. 6 osób, które znajdowały się w samolocie, uległy zwęgleniu.

Centrum katolickie w Niemczech przyjęło żyda na swą listę.

Walka wyborcza w Niemczech gorzała w całej pełni.

Głosowanie do Reichstagu odbędzie się w niedzielę 14 września.

Najpoważniejszym przeciwnikiem listy nr. 19 Polsko - Katolickiej Partji Ludowej na Śląsku i na Warmji jest dawniejsze centrum katolickie. Centrum to, jak „Dziennik Berliński” donosi, w ostatnich latach zmieniło swe oblicze do niepoznania. Nietylko ewangelicy (protestanci) należą do centrum niemieckiego, ale nawet „żydzi. Na liście kandydatów do Reichstagu w jednym z okręgów berlińskich stoi między innymi niejaki Georg Kareski, żyd-sjonista, przewodniczący izraelskiej gminy wyznaniowej.

Pożar miasta na wyspie Borneo.

Batawia, 10. 9. PAT. Wielki pożar zniszczył całą dzielnicę chińską w miejscowości Pontianak na wyspie Borneo. Straty wynoszą zgórą 300.000 funtów szterlingów.

## U źródeł państwowości polskiej. Piękna uroczystość polsko-francuska w Bretanii.

W rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego.

Mniej więcej w połowie września przypada rocznica tej wiekopomnej chwili, w której Bolesław Chrobry, właściwy twórca państwowości polskiej i Wielki Budowniczy Polski ozdobił swe skronie koroną królewską, rozpoczynając tem samem nową wielką erę w dziejach narodu polskiego.

W okresie, kiedy odwieczny wróg Polski na zachodzie rozpoczyna nowy zaborczy atak na całość granic naszych, zupełnie na czasie jest przypomnieć społeczeństwu tę chwalebna kartę z dziejów Polski, kiedy to odpierając zwycięsko nawałę germańską kładliśmy podwójnie pod późniejszą mocarstwową Polskę Piastów i Jagiellonów.

Z tą chwilą, od której upłynęło już 905 lat, Polska przestaje być małym, nieznanym księstwem i wchodzi na widownię Europy jako wielkie i potężne państwo słowiańskie. Z tą chwilą naród polski rozpoczyna swe historyczne zadanie, niosąc przez wieki całe zaszczytnie pochodnię wiary chrześcijańskiej, kultury i cywilizacji powszechnej, świecąc zawsze przykładem rycerskiego męstwa, honoru narodowego i rozumu politycznego.

Życie Wielkiego Bolesława, który rozpoczął tę epokę, dając jej olbrzymi, do dziś dnia trwający rozmach — to celowe i świadome dążenie do wyrwania się z pod zależności niemieckiej. Rosnąc w siłę i potężniejąc, wielki ten król jednoczył ludy słowiańskie i zabiegał, aby wyzwolić je z pod tej złowroglej opieki. Zabiegając o uzyskanie korony królewskiej, nie zapomniał ani na chwilę, że jedynie siła stanowi najlepsze poparcie jakichkolwiek żądań. Bolesław siłę tę stworzył, a na żądanie lenna przez Henryka, króla germańskiego, spłaty lenna odmówił. Wszczęta z tego powodu wojna zakończyła się szczęśliwie dzięki rozumowi króla, posiadającego za sobą zbrojne zjednoczone ludy słowiańskie. Już wtedy Bolesław władał wielkim państwem, wyszczerzył miecz na bramach Kijowa i stał się groźnym nawet dla cesarza rzymskiego.

Cel życia tego wielkiego króla został spełniony, wielka myśl polityczna stała się faktem. Ziemia słowiańska od polipa germańskiego została ocalona, a następnie zjednoczone w jedno wielkie mocarstwo o ustalonych na długie wieki granicach, Korona królewska uwie-

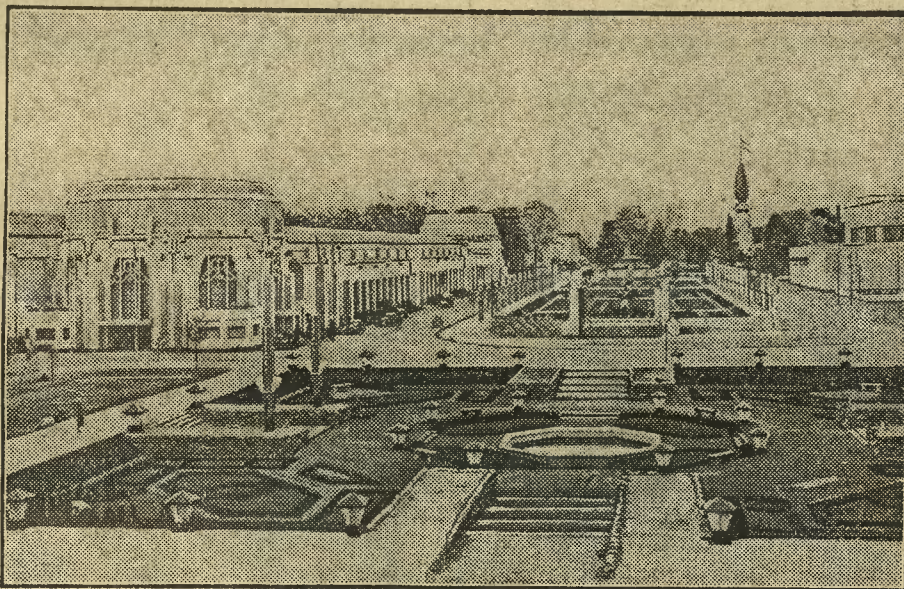
czyła to dzieło i nadała mu trwałość granitową. Bolesław został pierwszym monarchą polskim, ojcem historii polskiej, duchem dziejów narodu polskiego.

Różne od tego czasu przeżywalismy okresy. Były doby świetności, chwały i radości, były również dni upadku, klęsk i smutku. Zmieniały się pokolenia, które po dobrze spełnionem dziele kładły się w grób, by innym pozostawić czyn. Na horyzoncie państwa wylaniały się coraz to nowe cele i pragnienia, a wśród nich serdeczna troska o byt narodowy i niepodległość państwową.

Polska żyła w chwale i świetności, dopóki wielka idea Chrobrego żyła w narodzie, a chylić się zaczęła do upadku z chwilą, kiedy zaprzeczono z biegiem lat wielkie dzieło Twórcy naszego państwa. Późniejszy brak zrozumienia myśli Chrobrego pograżył państwo nasze w mrokach długiej, przykłej niewoli.

Dlatego też życzyć dziś należy, aby państwo polskie powróciło znowu do wielkich wskazań politycznych króla Chrobrego, których wypełnienie, państwo nasze postawi na piedestale największych narodów świata.

L. L.



Antwerpja 1930. Widok na ogrody oraz pawilon szwedzki wraz z jedną sekcją belgijską.

St. Brandowski.

34

### Tajemnica nieboszczyka Płosiewiczza

Powieść współczesna.  
(Ciąg dalszy).

— Jakaś jest w tem niewyraźna historia — zaczął Szymon swoją relację o pobycie na cmentarzu. — Poszedłem tam, przelazłem przez mur, wszystko było w porządku, aż tu już niedaleko grobu wyskakuje na mnie jakiś pies i zaczyna haukać i buty mi kąsa. Myślałem, że może jakiś podmiejski kundys na święte miejsce się zablakał, więc biorę łopatę i na płask przez łeb go walę, że mu



się ze łba ino placek zrobił. Już chcę iść dalej, gdy o kilkanaście kroków słyszę, jak ktoś woła na psa: huzia, kraszy! zabij go! zabij! Terazem się domyślił, że ktoś u grobu stróżuje, więc wzięłem nogę za pas i nieoparłem się, aż za murem cmentarnym. Ale tam stoję i patrzę przez

wyrwę w ceglach, bom se myślał, że może to jednak przypadek ino i będzie można wrócić. Tymczasem tam, gdzie cmentarnik mieszka, zrobił się krzyk, i jacyś ludzie, pewnie grabarze, poczęli gonić w tę stronę, a nawet latarki elektryczne mieli ze sobą, choć miesiąc jak we dnie świecił. Gdym ano widział, że rajwach robi się coraz większy, tom i nie czekał, tylko dobrałem się prędko do służby i wróciłem do domu.

Ta niefortunna wyprawa Szymona mocno Płosiewiczza zaniepokoiła.

— Mówisz, że umyślnie pilnowali grobu? — zapytał Szymona.

— Patrzyło na to, proszę jaśnie pana. — Toś chyba wczoraj złe grób zasywał i poznali dziś rano, że się ktoś dobrał do niego.

— Może i to być, ale nie myślę. Gdym grób znowu zakopywał, to wielkiej fo-remności on tam nie miał, a bez dzień mogły go różne dzieciśka nogami roznieść, tem więcej, że to była niedziela.

— Kiedy więc myślisz jeszcze raz tam pójść?

— Kiedy jaśnie pan każe. Najgorsze ino, że tego psa tak zdusił, bo są ludzie, co o psa więcej pomstują niż o własną krzywdę.

— Zostawmy decyzję o tem do jutra, a teraz śpijcie wszyscy. O mnie się nie troszczcie. Może i ja usnę.

Temi słowy zakończył Płosiewiczza naradę. Ale sam usnąć nie mógł. Nie mając zań sił, aby się przewracać na pościeli, suwał tylko rękami po koldrze, dając w ten sposób folę swej niecierpliwości i nawałowi ciężkich myśli.

Na drugi dzień rzuciła się Płosiewiczowi taka duszność na piersi, że ledwo mógł oddychać. Kosztowało to dużo trudu i perswazji, nim pozwolili sprowadzić

W Guilvinec, małym bretońskim miasteczku, którego mieszkańcy brali udział w ratowaniu polskiego trzymaszowca „Dar Pomorza“ podczas burzy szalejącej u wybrzeży bretońskich w styczniu br., odbyła się uroczystość wręczenia srebrnych i miedzianych krzyżów zasługi tym z pośród miejscowych rybaków, którzy w powyższej akcji ratunkowej specjalnie się odznaczyli. Tłumy okolicznych mieszkańców zebrały się na placu Oceanu, gdzie na przy-

branej francuskiemi i polskimi flagami narodowemi estradzie, wśród przedstawicieli władz miejscowych zasiadli delegaci rządu polskiego. Dekoracji odznaczonych dokonał konsul Winiarz, poczem po wysłuchaniu pięknych okolicznościowych przemówień, uformował się pochód, który przeszedłszy przez całe miasteczko asystował przy składaniu przez konsula Winiarza pięknego wieńca u stóp pomnika ofiar morza. W południe odbył się bankiet.

### Nawrócenie się wybitnego pastora w New Jorku.

(KAP) Wielkie zainteresowanie wywołało ostatnio zarówno w kołach katolickich jak i anglikańskich New Jorku nawrócenie się znanego i posiadającego duże wpływy pastora parafii anglikańskiej w tem mieście, dr. Delany.

Dr. Delany składano liczne wizyty; m. in. odwiedził go redaktor „World'u“, któremu dr. Delany oświadczył: „Proszę powiedzieć, że resztę życia swego spędzać będę na dziękczynieniu Bogu za łaskę, jaką mnie obdarzył, pozwalając mi poznać prawdę. To, co mnie głównie zbliżyło do religii katolickiej: powaga Papiestwa i podziwu godna działalność wielkiego Papieża Piusa XI. Kościół episkopalny dopuszcza hierarchję biskupów, a nie uznaje Papieża — niema w

tem nic logicznego. Nie pozostaje mi nic innego do czynienia więcej, jak udać się do Rzymu, upaść do stóp Papieża i złożyć mu swoje całkowite posłuszeństwo“.

Gdy następnie tenże sam dziennikarz udał się do biskupa anglikańskiego N. Yorku, dr. Williamsa Manninga, któremu podlegał przedtem nawrócony Delany, oraz spytał, co myśli o tem nawróceniu, zakłopotany biskup odrzekł: „Nie mam nic do powiedzenia“. Odmówił on również odpowiedzi na dalsze zapytania dziennikarza.

### Sobowtór prez. Hoovera.

Kierownik pewnej firmy bostońskiej, Robert W. Maynard, słynie z tego, że jest niezwykle podobny do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, i już nieraz uważano go za najwyższego dostojnika państwa. Kiedy np. niedawno przyjechał do Białego Domu w Waszyngtonie, ciągle mu się na korytarzach kłaniano, a to z największą rewerencją.

Nie dało się uniknąć, aby prezydent sam się nie dowiedział o swoim sobowtórze. To też kazał go do siebie przywołać i był bardzo zdumiony z powodu luźnego podobieństwa. Złośliwi dziennikarze twierdzą, że prezydent zaangażował Maynarda, aby ten zamiast niego przyjmował gości, którzy codziennie przyjeżdżają do Białego Domu w liczbie kilku tysięcy i którym prezydent musi ścisnąć dłoń, co trwa nieraz kilka godzin.

Inni dziennikarze dowiedzieli się podobno, że Maynard urzędu tego nie przyjął — ale być może, że to dementi jest obliczone tylko dla publiczności, aby jej wcale nie przyszło na myśl, iż człowiek, któremu się ścisnąć dłoń z najwyższym poważaniem, nie jest prezydentem Hooverem.

do siebie lekarza. Karwasowie ledwo mu wytłumaczyli, że przecie lekarz nie będzie wiedział, ani się nawet domyślał, do kogo przychodzi, i jakie jest ewentualne źródło jego choroby.

Jakoż lekarstwo przez doktora zapisane w parę godzin przyniosło mu wielką ulgę, a już najbardziej podniosło Płosiewiczza na duchu zapewnienie, że stan jego — pomijając wielkie osłabienie — na ogół jest dobry i niedaje żadnego powodu do obaw.

Z okazji sprowadzenia lekarza tak-sówką zapytał się Płosiewicz Karwasowej, czy ma jakie pieniądze, któreby jej pozwoliły przetrzymać najkrzytyczniejszy czas, aż do odebrania majątku Idalji. Tymczasem Karwasowa miała zaledwie kilkaset złotych, oszczędzonych na skar-bonkę Banku Ludowego, które już podjęła, idąc po lekarza. Zwróciła jednak Płosiewiczowi uwagę, że na nieodłużony zupełnie dom z ogrodem, w którym mieszka, łatwo będzie można dostać jakąś pożyczkę. Projekt ten uznał Płosiewicz na razie za całkiem realny, oświadczając, że i on postara się ze swej strony o pewną sumę, jak tylko będzie miał tyle siły, aby pewien list napisać.

Kazia, słysząc to, wybuchnęła pustym śmiechem.

— Może tato chce z za grobu pożyczć co u którego z znajomych?

— Osiołek jesteś! — zburczał ją z u-danym gniewem Płosiewicz — Czy ty myślisz, że mnie już nie stać na jaki lepszy koncept? Poczekaj, odebrawszy pieniądze, chciałem ci dać na taki wielki kapelusz z koguciami piórami. Ale skoro mnie tak nie szanujesz, to i nie odemnie nie dostaniesz.

— Owa! Kogucie pióra mam za darmo w domu. A resztą teraz piór u ka-

peluszy się nie nosi. Chyba żeby mi tato kupił ładny beżowy kapelusz. W takim razie jaby tato ładnie przeprosiła i przyrzekła poprawę.

— Widzisz, smarkaczu! Jak to dopiero beżowym kapeluszem muszę sobie respekt u ciebie wyrabiać!

Kazia przyskoczyła jak kosa do łóżka i poczęła Płosiewiczza po rękach całować, co tego ogromnie ucieszyło, i głaszcząc ją po głowie, poczęł jej opowiadać, jak będzie żyła, gdy zostanie wielką panią.

— A wtedy i o dziadziu nie zapomnij — odezwał się z kąta Szymon.

— Oho! Dziadziu już przecie zawarował sobie czwartą część majątku za przyniesienie tych dokumentów dla mamy.

— Czy naprawdę? — spytał Płosiewicz.

Na to Kazia opowiedziała najdokładniej o całym układzie między nim a matką, co Płosiewiczza bardzo ubawiło.

— Ja ino tak per szpaz chciałem ćwiartki z tego majątku — wykręcał się Szymon. — Ale przecie skoro jaśnie pan żyje, to pieniądze są jego, nie zaś czyje inne.

— No, Szymonie, z mojej strony to ci się cały majątek należy, bo gdyby nie ty... Tak, tak, wasze one są; i Matylda musi umowy dotrzymać. Ja sam tego dopilnuję. A pamiętasz, jak ty na lisiej przełęczy w Karczówce do mnie strzelał?

Szymona na to przypomnienie mało krew nie zalała.

— Niech jaśnie pan nie wspomina tego. Pijany byłem i tyle!

— Ja ci też nie wypominam. I owszem, chciałem ci powiedzieć, że tamto tak teraz naprawiłem, że jeszcze ja twoim dłużnikiem jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Wiadomości z kraju.

**WARSZAWA.** Wycieczka lekarzy państw bałtyckich w Polsce. W myśl programu przybyła do Druskienik wycieczka lekarzy estońskich i lotewskich, zaproszona do uzdrowisk polskich przez związek uzdrowisk. Z Druskienik wycieczka wysłała telegramy powitalne do dyrektora departamentu Piestrzyńskiego, prezesa związku Jarosza i do zjazdu przeciw - reumatycznego w Inowrocławiu. W Druskienikach wycieczka zwiedziła wszystkie urzędnictwa uzdrowiskowe, które wywarły na uczestnikach wycieczki jaknajlepsze wrażenie, szczególnie zwrócono uwagę i podziwiano wzorowo urządzone lecnicztwo powietrzno-słoneczne. W czasie obiadu wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Po zwiedzeniu Druskienik wycieczka wyjechała do Warszawy.

**KRAKÓW.** Samolot sanitarny 2 p. lotniczego doskonale spełnia swe zadanie. Samolot sanitarny 2 p. lotniczego w Krakowie przewiózł por. lekarza dr. Lypka z 2 p. legjonów z miejscowości Kurczłęki, odległej 100 km. od Krakowa, gdzie zachorował nagle na manewrach. Samolot sanitarny przewiózł następnego dnia z miejscowości Morsko pow. Pińczów, odległej o 65 km. w linii powietrznej ciężko chorego Aleksandra Pelczyńskiego, lat 24, słuchacza praw uniwersytetu warszawskiego z objawami ślepej kiszki w ciągu 2 godzin i 15 minut do Krakowa, co stanowi prawdziwy rekord w dziedzinie lotnictwa sanitarnego w Polsce.

**WILNO.** Zatrzymanie na granicy polsko-sockieckiej 2 byłych oficerów armii carskiej. Na pograniczu polsko-sockieckim w rejonie odcinka Doraniewo koło wsi Szepietowszczyzna patrol K. O. P., zatrzymał dwóch osobników w ubraniu chłopskim. Odprowadzeni do strażnicy, oświadczyli oni, że są oficerami byłej armii carskiej i b. wojsk generała Bałachowicza. Obecnie zbiegli oni z Rosji Sockieckiej, gdzie przebywali w więzieniu połockim od roku 1919. Podczas robót rolnych, na które wyprawiano więźniów zdołali oni zmylić czujność straży i zbiec w przebraniu chłopskim, poczem po dłuższej tułaczce przedostali się do Polski. Zbiegami zaopiekowały się władze.

**WILNO.** Tajemnicze zniknięcie dyrektora kopalni złota na Uralu. Prasa sockiecka w Mińska donosi, iż wielkie wrażenie wywołało zagadkowe zniknięcie generalnego dyrektora kopalni złota na Uralu, Michała Dubowicza i jego żony. Dubowiczowie wyjechali przed paru dniami pociągiem do Moskwy, gdzie po załatwieniu szeregu spraw odjechali do

Mińska. Stąd Dubowiczowie udali się pociągiem międzynarodowym do Berlina, lecz w drodze do granicy polskiej w sposób zagadkowy zniknęli. Władze sockieckie przypuszczają, iż zostali oni porwani przez grasującą szajkę bandytów w nadziei bogatego łupu, gdyż dyrektor Dubowicz przed wyjazdem do Berlina podjął z banku 50 tys. dolarów oraz papiery wartościowe, które miały być wręczone w poselstwie sockieckim w Berlinie. Cała policja sockiecka została postawiona na nogi i energicznie przystąpiła do wyświetlenia zagadkowej sprawy.

**KATOWICE.** 63-letni mężczyzna pod kołami pociągu towarowego. Na linii Bobrek—Borsigwerk pociąg towarowy przejechał 63-letniego robotnika Augusta Filoka, który zmarł w czasie przevożenia go do szpitala.

### Pożar w kopalni.

Z Katowic donoszą: W szybie „Agnieszka”, kopalni „Król”, należącej do Skarbofermu, wskutek wybuchu gazu, spowodowanego zawaleniem się filaru, wybuchł groźny pożar. W szybie podczas wybuchu znajdowało się zgórą 200 ludzi. Tylko dzięki energicznej akcji straży udało się uniknąć ofiar w ludziach, natomiast straty materialne są olbrzymie i dotąd nie obliczone.

### Zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”.

Zapoczątkowana przez inwalidów łódzkich zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” obejmuje cały teren Rzeczypospolitej.

## Wynurzenia Pana Marszałka.



Zazwyczaj Pan Marszałek daje nura i kryje się pod bałwanami, a tylko czasem się wynurza.

W Łodzi i w okręgu łódzkim zebrano dotychczas już około 20.000 zł (w ciągu jednego tygodnia), pozatem około 30.000 zł zebrano dotychczas Zagłębie Dąbrowskie.

W Łasku, niezamozna ludność tego małego miasteczka złożyła na łódź podwodną 300 złotych.

### Daszyńskiemu odebrano paszport zagraniczny.

Daszyński zamierzał udać się na kucrację do Karlsbadu. Zaszła więc potrzeba odnowienia jego paszportu „dyplomatycznego”. Paszport ten został przez M. S. Z. odnowiony i przysłany do biura sejmku. Jednakże wkrótce po tem M. S. Z. zawiadomiło kancelarję Sejmu, że z polecenia czynników wyższych paszport marszałka Sejmu został unieważniony.

Jednocześnie zjawił się w gmachu sejmowym wóźny z M. S. Z. i paszport odebrał.

## Jaki przebieg miały „czarne msze” martynistów warszawskich?

Prasa warszawska podaje dalsze szczegóły o zbrodniczej działalności sekty martynistów, którzy istotnie byli zcicielami szatana. Dowodem tego m. in. opis ohydnych praktyk podany przez jednego z uczestników „czarnych msz”.

Mianowicie kazano mu się przygotować do uczestniczenia w tem zebraniu przez zazywanie w ciągu tygodnia jakichś pastylek i branie kąpieli narkotycznych. Miało to zabezpieczać go od złego wpływu na zdrowie narkotyków palonych podczas czarnej mszy.

Zapamiętajcie miłe panie moją radę, że z nadejściem upalnego lata należy podwoić staranie o wdzięk każdej z nas, aby piękno przyrody nie przyćmiło uroku pięknej twarzy. Albowiem nigdy nie przestanie być pozbawiona czaru i godną podziwu twarz, jeśli zachowa piękną gładką cerę. Naczelnym hasłem w życiu każdej kobiety, powinna być przede wszystkim troska o miłą powierzchowność i wyraz twarzy, promieniający zawsze młodzieńczą świeżością i zadowoleniem. Dzięki niezliczonym zabiegom kosmetycznym spręparowano wyborny środek, który usunie niejedną z pań troskę, — środek celem zachowania świeżej i gładkiej karnacji. Tym produktem jest puder-krem „Uza”, który dzięki swej niezrównanej jakości cieszy się niezmiernym powodzeniem. O skuteczności powyższego produktu każda z pań niezawodnie się przekona.

Wasza Mira.

### Dalsze aresztowania byłych posłów.

Aresztowani zostali b. posłowie należący do Str. Chłopskiego: Dobroch (Sandomierskie) i Karwana (Lubelskie). W Rohatynie ten sam los spotkał b. posła Semena Kuzyka, Ukraińca.

W dniu oznaczonym wprowadzono go do małego pokoiku, gdzie kazano mu się rozebrać a następnie włożyć jedwabny czarny płaszcz oraz na twarz czarną maskę. Wtedy wprowadzono go do sąsiedniego pokoju, gdzie zastał grono mężczyzn i kobiet ubranych jak i on. W pokoju tym stało kilka kanap a na podłodze leżały grube puszyste dywany. Na jednej ze ścian wisiał ogromny obraz przedstawiający Bałometę (szatana).

Wkrótce ukazał się jakiś mężczyzna ubrany w czarny ornat, na którym wyhaftowany był czerwony wizerunek Bałomety. Za nim szły trzy nagie kobiety z czarnymi maskami na twarzach. Położyły się one na dywanie, tworząc ciałami swemi trójkąt.

W środek tego trójkąta wszedł ów mistrz ceremonii i zaintonował bluźnierczy hymn do szatana, ułożony podobno przez Szymona-czarnoksiężnika.

Po odśpiewaniu psalmu mistrz ceremonii rozdał wszystkim obecnym pastylki, nakazując je zjeść.

Pan M. S. jednak nie uczynił tego, obserwując pilnie wszystko co się działo dookoła.

Główny mistrz ceremonii przystąpił teraz do wywoływania postaci czarta. Trwało to długo. Nagle w pewnej chwili zgromadzeni zaczęli głośno krzyżeć, a gość zauważył tylko, jakby po ścianie przesuwał się jakiś cień. W chwilę potem wszyscy obecni rozpoczęli ohydny orgie, której nie sposób opisać.

Prasa sockiecka zapowiada dalsze rewelacje.

## Garść wspomnień z Budapesztu.

Z okazji 900-letniego jubileuszu św. Emeryka i odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Jana Sobieskiego w Ostrzyhomiu.

Piękny, nowy pociąg polski (13 wagonów pullmanowskich) wiozący pielgrzymkę polską składającą się z księży, pań, panów i młodzieży w liczbie 550 osób, w tem 9 osób z Bydgoszczy, dąży z wielką szybkością do pięknej stolicy Węgier — do Budapesztu. Minał już uroczony wzgórze karpacie, zatrzymuje się chwilę w Leopoldowie (Czechy), gdzie na peronie przygotowane jest śniadanie dla całej pielgrzymki, mknąc dalej w stronę granicy węgierskiej. Miasteczko graniczne Szob; trochę dłuższy postój; pierwsze okrzyki powitalne, pokrzepienie się autentycznym już winem węgierskim, zmiana maszyny, którą Węgrzy przesłownie ubrali w żywe kwiaty o barwach polskich, i już jedzie wzdłuż „pięknego Dunaju”. Ucieszyły rozmowy, bo każdy wyteżał wzrok wdał i całą duszą chłonał piękno rozciągającego się obrazu. Zdała widnieć w blaskach słońca kapiąca się katedra Esztergom, siedziba prymasa węgierskiego; minęły ruiny zamku Vishardu; jeszcze chwila i jesteśmy u celu. Dostojnicy węgierscy witają pielgrzymkę naszą przemówieniami i kwiatami; orkiestra wita nas naszym hymnem narodowym, a dziesiątki samochodów i autobusów odwożą nas do przygotowanych dla nas hoteli.

Budapeszt — to miasto wyjątkowej piękności. Dla uroczego połączenia po obydwu brzegach Dunaju zwane „Królową Dunaju”, należy niewątpliwie do najpiękniejszych miast Europy. Po prawej stronie rzeki rozciąga się Peszt, na szerokiej równinie jak tylko okiem sięgnąć, po lewej — stokroć piękniejsi i majestatycznie rozkłada się na malowniczych górach Buda.

Na ulicach miasta panuje wielki ruch: tłu-

my spacerujących w ogrodach publicznych, kawiarnie i restauracje przepelnione, do późnej nocy niesłabnący ruch tramwajów, autobusów, taksówek, błyskotliwe światła barwnych reklam.

Czemu zawdzięcza taki ruch stolica Węgier, obcietych traktatem pokojowym w Trianon?

Tysiączne tłumy obcych przybyły nie dla podziwiania piękności miasta, nie dla zwiedzania jego bogatych muzeów, tem mniej dla słuchania smętnej muzyki cygańskiej — lecz dla oddania holdu świętemu królewiczowi węgierskiemu, zmarłemu w młodocianym wieku przed 900 lat.

W imię św. Emeryka gromadzą się pielgrzymi z całego świata (najliczniej stawili się Polacy pod protektorem J. E. ks. kard. Prym. Hlonda i J. E. ks. biskupa Kubiny). Przewodniczyo im 7 kardynałów: legat papieski Sincero, prymas węg. Seredi, nasz dostojny Prymas ks. kard. Hlond, Bourne z Londynu, Piffel z Wiednia, Faulhaber z Monachium, Lavitrano z Palermo — i niezliczona ilość biskupów i prałatów.

Bohater tych uroczystości, trwających od 17 do 24 sierpnia, św. Emeryk, ma dla Węgrów takie znaczenie, jakie dla Polaków posiada św. Stanisław Kostka, a dla Włochów św. Alojzy.

Syn świętego również ojca, króla Stefana i Gizeli, księżniczki bawarskiej, siostry św. Henryka, wychowanek świętego benedyktyna weneckiego Gerarda wstępuje bez żadnego błędzenia na drogę najwyższej cnoty, nie odgraniczając się jednak od święta, zapoznając się pod kierunkiem ojca ze sprawami państwowymi. Posłubił księżniczkę Hlonę, czyli Helenę, córkę naszego Mieszka II, lecz oboje małżonkowie, ukochawszy nadewszystko cnotę czystości, dożgoną jej wierność sobie nawzajem zaprzysięgli. Królewicz Emeryk z żoną odwiedziwszy polskiego teścia w klasztorze świętokrzyskim, ofiarowali temu klasztorowi krucyfiks z drzewa z drzewa Krzyża św., który to krucyfiks św.

mlodzian otrzymał na chrzcie św. od cesarza bizantyńskiego Bazyljusza. Krótko przed koronacją wydarzył się Emerykowi nieszczęśliwy wypadek. Podczas polowania rozwścieczony dzik zranił księcia śmiertelnie i w sam dzień na koronację przeznaczony odbył się pogrzeb królewicza.

Dnia 20 sierpnia ciągnęła przez wspaniałe ulice Budapesztu procesja z relikwiami św. Stefana króla (prawa ręka jego), św. Emeryka i innych świętych węgierskich. Setki tys. osób brały udział w tej procesji, a niezliczone tłumy zalegały główne ulice, okna, dachy domów. Płacono podobno za jedno okno w Andrassy ut (główna ulica) 15—30 pengów, 20—40 zł. Cała nasza polska pielgrzymka brała udział w tej procesji, wszędzie entuzjastycznie witana okrzykami „Elyen Lengyelorszag” (niech żyje Polska). Rzucano nam kwiaty z tłumu i z okien; wiewały chusteczki, tłum jakby zelektryzowany. Żadnej pielgrzymki nie witano tak serdecznie i entuzjastycznie jak nas Polaków.

Szczytem wyznania wiary była procesja eucharystyczna statkami na Dunaju. Na tle mroków zapadającej nocy zamigotały tysiączne światła po brzegach Dunaju. Na stoku góry cytadela cała w powodzi światła, niżej jaśnieje posąg św. Gellerta, a w górze, hen wysoko, wznosi się ponad wszystko, jako cudna, świetlana zjawia górująca wśród mroków nocy — katedra.

W tem mrowisku światła, odbitych niezliczonymi, drgającymi smugami w nurtach Dunaju, wśród całej tej pięknej iluminacji wolno posuwa się statek, ubrany barwami papieskimi, jaśniejący blaskiem ponad wszystko. Pod złotym baldachimem kłęczy legat papieski, w otoczeniu kardynałów i biskupów — trzymający Najświętszy Sakrament. Na przedzie widnieją jasna, świetlana postać św. Emeryka — jak cudna zjawia z nieba. Cały orszak statków towarzyszy temu jednemu, najważniejszemu. W powietrzu krążą samoloty oświetlone, a po obu

brzegach Dunaju zebrały się setki tysięcy rzesze publiczności, by oddać hołd Panu nad Panym.

Z okazji uroczystości św. Emeryka odbywały się w Budapeszcie różne zjazdy i kongresy: literacki, socjologiczny, pedagogiczny, lekarski, marjański.

Najważniejszą uroczystością dla nas Polaków było odsłonięcie tablicy pamiątkowej Jana Sobieskiego w Esztergom (w Ostrzyhomiu). Specjalnym statkiem udała się pielgrzymka polska pod przewodnictwem ks. kardynała Prymasa Hlonda do Ostrzychomia, (5 godzin od Budapesztu) siedziby prymasa węgierskich gdzie została serdecznie przyjęta przez ks. kardynała prymasa Seredięgo. Wzruszenie ogarnęło wszystkich, gdy na ziemi węgierskiej, na wzgórze przed ruinami prastarego zamku i katedry u stóp Dunaju rozbrzmiały słowa hymnów naszych „Jeszcze Polska nie zginęła”, później „Boże, coś Polskę”, śpiewanych po polsku przez chór miejscowy, węgierski. Jest to przecież miejsce drogie każdemu Polakowi, ziemia zroczona krwią naszych ojców, miejsce, gdzie modlił się Jan Sobieski o dalsze zwycięstwa do Królowej Korony Polskiej, która nie odmówiła pomocy Swej wiernemu synowi.

Po pamiętnej bitwie pod Wiedniem ruszył Jan Sobieski za uciekającymi Turkami na Węgry, pobił ich pod Parkanami i zdobył Ostrzyhom. Wdzięczność swoją okazali Węgrzy umieszczając na tem historycznym miejscu tablicę pamiątkową, a w entuzjastycznych słowach przedstawiał jeden z biskupów węgierskich znaczenie Jana Sobieskiego dla Węgier, podkreślając serdeczny stosunek jaki łączy te dwa bratnie narody.

Podczas naszego pobytu okazywali nam Węgrzy tyle serca, że z prawdziwym żalem opuściliśmy gościnne progi ich stolicy, pełni serdecznej sympatii dla tego narodu, który, tak ciężko wojną dotknięty, znalazł drogę prawdziwego odrodzenia.

Marja W.

## Jeszcze o reformie matury.

Z wielką uwagą i zainteresowaniem śledząca tocząca się na łamach „Ilustr. Kurjera Codz.” jak również „Dziennika Bydgoskiego”, dyskusję na temat: „zniesić, utrzymać, czy obostrzyć maturę”. Wyładowały się w tych dyskusjach, przez długi szereg lat nagromadzone żale, skargi i wzajemne oskarżenia domu i szkoły, poruszano wszystkie możliwości ustosunkowania się nauczyciela do ucznia, ucznia do szkoły wzgl. do nauczyciela, szkoły do domu i t. d., natomiast potraktowano tylko pobieżnie, lub pominięto zupełnie milczeniem zasadnicze pytanie, czy szkoły średnie, ogólnie kształcące mają być fabrykami kandydatów na różne посады urzędnicze oraz do wolnych zawodów intelektualnych, czy też mają być tylko zakładami o charakterze **bezwzględnie ogólnie kształcącymi**.”

Co gorsza, z dyskusji tej wyłoniła się bardzo wyraźnie tendencja, do ograniczenia napływu młodzieży do szkół ogólnie kształcących, oraz ścisłej selekcji wśród opuszczających je ze świadectwami dojrzałości. Z całą otwartością przyznali się też autorzy tych ograniczeń, o co im chodzi, mianowicie o **wstrzymanie nadprodukcji proletariatu intelektualnego**.

Wierzyć się wprost nie chce, ażeby w XX wieku, znaleźli się ludzie, którzy osiągnięciem wyższego stopnia oświaty i kultury duchowej, przez szersze warstwy społeczeństwa, mogą uważać za nieszczęście, za klęskę społeczną.

Może się też znajdą wkrótce inni „mędracy”, którzy zechcą wynaleźć sposoby i środki, **przeciwko** wzmagającej się olbrzymio dążności do spotęgowania i podtrzymania fizycznej tężyzny społeczeństwa, przez propagowanie celowego i rozumnie stosowanego sportu jako środka, a nie jako celu samego dla siebie.

Jeżeli się przykłada tyle wagi do rozwoju racjonalnego wychowania fizycznego i higienicznego, ażeby w ten sposób osiągnąć jak największą ilość obywateli zdrowych i fizycznie mocnych, jeżeli się okazuje tyle zrozumienia i troskliwości dla kultury zdrowego ciała, — jakkolwiek nie wszyscy przecie, którzy uprawiają sporty, muszą zostać akrobatami, ani zawodowymi rekordzistami, — to dla normalnego, lecz zdrowo myślącego człowieka, jest wprost trudne do zrozumienia, dla czego rozwój sił intelektualnych, — dla czego dążność do osiągnięcia wyższego stopnia rozwoju duchowego przez szersze masy społeczeństwa, miałyby być klęską społeczną, dla czego należy tworzyć barjery, przez które, do wyższego duchowego rozwoju, dopuszczony może być tylko pewien kontyngent młodzieży, i to tylko takiej, której wiedza potrzebna jest koniecznie do zawodowego zarobkowania.

**Kontyngent ten ma być, rozmaitemi, z wielkiem wyrafinowaniem obmyślanymi środkami, możliwie ograniczonym, ażeby dla zawodowców umysłowych (umysłowych akrobatów i rekordzistów) nie stwarzać zbyt wielkiej konkurencji.**

A więc według recepty rozmaitych patentowanych pedagogów, którzy się wypowiedzieli w ankietach „Il Kur. Codz.” i „Dziennika Bydgoskiego”, należy dążyć do tego, ażebyśmy mieli jak największe zastępy fizycznie zdrowej, w rozmaitych sportach aż do akrobatyki wycwiczonej, **lecz za to umysłowo niedokształconej lub wprost głupiej młodzieży.**

Czyż przyszłość i potęgą narodu, leży tylko w jego fizycznej sile?, czy we współzawodnictwach narodów w ich walce o byt i władzę, decyduje jeszcze tylko siła fizyczna, a nie potęga duchowa, — potęga produktów duchowych?

Nie odmawiam wielkiego znaczenia i doniosłości racjonalnemu wychowaniu fizycznemu młodzieży, i wszelkie ograniczenia lub utrudnienia w tym kierunku uważałbym za wierutny nonsens, lecz z tą samą racją muszą uważać za najwyższą niedorzeczność, ograniczenie lub też kontyngentowanie ogólnej wiedzy, jaką dają średnie szkoły ogólnokształcące, do pewnych tylko sfer, czy grup młodzieży, a to za pomocą egzaminów wstępnych, czy też egzaminów końcowych (matury). Szkoły średnie ogólnokształcące nie mogą i nie powinny być tylko wylegarnią dla poczwerek urzędniczych, nie mogą być fabrykami dla patentowanych miernot, którym wystarczy posiadanie świadectwa t. zw. „dojrzałości”, jako cel sam dla siebie, które bez względu na inne ich zalety, czy wady, bez względu na charakter i zdolności, dają patent na zajęcie uprzywilejowanego miejsca w spółzawodnictwie w pracy.

## Mauzoleum z czasów przedhistorycznych w Boliwji.

### Ślady olbrzymiej katastrofy geologicznej.

Znany uczyony wiedeński E. Kiss zamieszcza w „Umschau” interesujące uwagi o ruinach w Puma Punku w pobliżu miasta Tihuanaka w Boliwji na 3838 metrów ponad poziomem morza. Ruiny w Puma Punku uważa Kiss za mauzoleum przedhistoryczne, w którym chowano prawdopodobnie członków kasty kapłańskiej. Mauzoleum świadczy o wielkiej kulturze artystycznej ówczesnej ludności. Uderzające jest odnalezienie ornamentów greckich, jakoteż dekoracji w formie krzyża.

Opierając się na pomiarach i spostrzeżeniach prof. Poznańskiego w La Paz, twierdzi p. Kiss, że w czasach przedhistorycznych jezioro Titikaka zajmowało obszar o wiele większy, niż dzisiaj i tworzyło powierzchnię długości 1300 klm, szerokości 200 klm. Ślady ówczesnych brzegów są dziś jeszcze widoczne. Klimat był wówczas oceaniczny. Podczas gdy dziś mieszka tam nieliczna ludność indyjska, ongi obszar cały był gęsto zamieszkały przez miljonową ludność o wysoce rozwiniętej kulturze. Z tych czasów pochodzą zagadkowe mury terasy na stokach górskich w Boliwji i Peru, przeznaczone do uprawy zboża.

Cały ten kwitnący kraj został zniszczony w ciągu jednej nocy olbrzymim zalewem wody. Na dowód tego przytacza Kiss, że linia dawnego brzegu jest pod Oruro o 84 mtr. niższą od powierzchni jeziora Titikaka, natomiast o 52 mtr. wyższą od powierzchni dzisiejszego Lagos Poopo. Linia brzegu spada tedy z północy na południe w kierunku pochyłym. Niezwykły ten fakt da się wytłumaczyć jakąś olbrzymią katastrofą geologiczną. Z jakiegoś nieznanego powodu nachylił się skośnie kontynent amerykański, skutkiem czego olbrzymia fala wody zalała cały ten wielki obszar. Ze katastrofa ta wydarzyła się w nocy i że nikt prawie z ludności nie ocalał, dowodzą metrowe warstwy z kośćmi ludzi i zwierząt, między innymi z kośćmi wymarłych gatunków zwierząt, jak np. Toxodonta.

Katastrofa ta przeszkodziła też widocznie ukończeniu budowy mauzoleum w Puma Punku. Wśród ruin stoją rzędy kamienie, czekając obrobienia, a obok nich dłuta i przyrządy murarskie. Żadne podanie, żadna wskazówka nie naprowadza na ślad, jaką to była ludność, która zginęła w nur-

tach fal. Kto wie, czy katastrofa ta nie pozostaje w związku z zatonięciem w ciągu jednego dnia i jednej nocy legendarnej Atlantydy, o czym donosi Platon na podstawie opowiadań kapłanów egipskich. Według Platona miała Atlantyda zatonąć na 9 tysięcy lat przed Solonem.

## Kaplica w remizie tramwajów w Neapolu.

(KAP) W Neapolu dokonano niedawno poświęcenia kaplicy w remizie tramwajów miejskich. Kaplicę tę poleciła zbudować dyrekcja w trosce o opiekę duchową dla swego personelu.

W uroczystości poświęcenia kaplicy wzięli udział kardynał Ascalesi oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

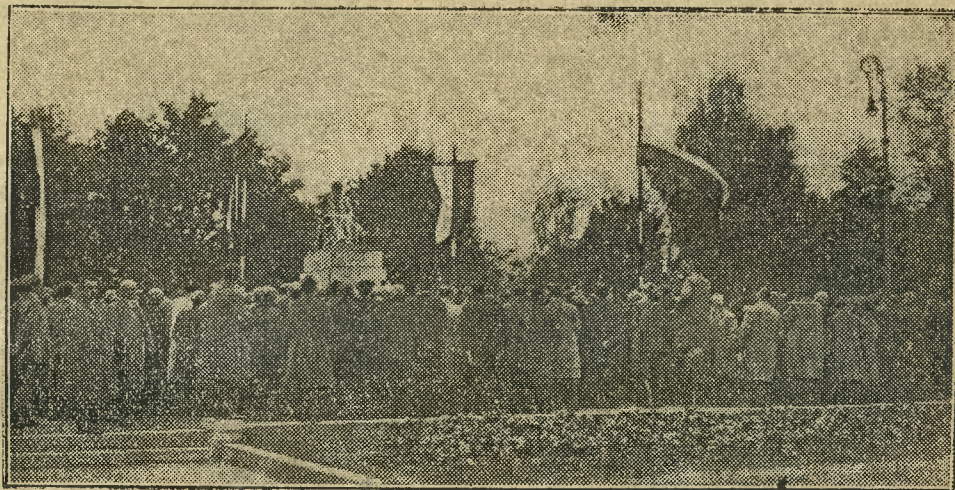
## Tragedja miłosna 15-letniego boya hotelowego.

W lecznicy berlińskiej imieniem Virchow popełnił samobójstwo 15-letni boy hotelowy Willy Schöller. Mianowicie znaleziono go w umywalni powieszzonego na szelkach. Tragiczny ten czyn był następstwem przykrych przeżyć, jakie ten chłopak miał mimo swego młodego życia.

Rodzice umarli mu wcześniej. Przegarnęła go do siebie babka i oddała do jednego z największych hoteli berlińskich jako boya. Był to chłopak bardzo przystojny i sympatyczny, to też wszyscy darzyli go swoją życzliwością, a przede wszystkim... panie. Pieściły go one i obdarzały upominkami. Dopiero w ostatnim czasie nawiązała się nić ściślejsza

między nim a pewną panią, która często brała go na swój pokój a w końcu go uwiodła. Chłopak tak się przejął rolą bohatera awantury miłosnej, że skradł swojej babce 130 marek, aby „kochać” sprawić jakiś podarunek. Dama obdarzyła go za to czemś innym — chorobą. Willy zwierzył się wtedy swojej babce, później z płaczem sam poszedł na policję i zgłosił kradzież, a następnie poszedł do szpitala. Tam też nie mogąc znieść dłużej wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo.

Władze starają się stwierdzić nazwisko kobiety, która swoim postępowaniem stała się przyczyną smutnego zajścia.



Po odsłonięciu pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.



Przedstawiciele władz i samorządu przed pomnikiem. x minister Czerwiński xx ks. biskup Laubitz.

## Górnicy niemieccy domagają się chleba.

Berlin, 9. 9. (PAT) Konferencja okręgowych związków zawodowych górniczych na Śląsku Opolskim wystosowała do urzędu ubezpieczeń od bezrobocia pismo, w którym wskazuje na katastrofalną sytuację w górnictwie. Sytuacja górnictwa górnośląskiego wywołana jest brakiem zbytu węgla. Od stycznia r. 1930 kopalnie górnośląskie zredukowały liczbę czasu pracy o 900.000 godzin. Ilość bezrobotnych wzrosła do 14.000 osób. Część ich została już skreślona z listy zapomóg państwowego urzędu ubezpieczeń, pozostającym grozi skreślenie w najbliższej przyszłości. Mimo to bezrobotni górnicy pobawieni są możliwości pobierania zasiłków kasowych ze wsparć, udzielanych przez gminy. Pismo domaga się usunięcia tego stanu i przyznania wszystkim bezrobotnym górnikom górnośląskim prawa do zasiłków kasowych.

Szkoła średnia, ogólnokształcąca, winna być tylko dalszym ogniwem t. zw. szkoły elementarnej, dająca możliwość tym jednostkom, które pragną osiągnąć wyższy poziom wiedzy dla samej wiedzy, nie dla jakiegos z góry wytkniętego celu zarobkowania, do którego koniecznym jest świadectwo dojrzałości.

Młodzież niech się przedewszystkiem tylko uczy, a świadectwo dojrzałości niech im da życie, które jest najlepszym i najsprawiedliwszym egzaminatorem.

Uważam zatem egzamin dojrzałości czyli t. zw. matury za przeżytek, za anachronizm, którym się zachwycają i za którym, w razie skazania go na zagładę, izaronić będą różni senzytywiści, jak dziecko za rozbity lub zabagnioną zabawką, lecz ludzie trzeźwi, zdają sobie z tego sprawę, że, aby zdobyć sobie lepsze warunki bytu, należy wziąć się z życiem za bary, i codziennie staczać z nim ciężką walkę. A w walce tej zwycięży nie ten, kto posiada patent, t. j. zaświadczenie, że tyle to a tyle, takiej to a takiej wiedzy, przez 8 lat

właczano mu w mózgowicę, i że przy generalnym popisie, t. zw. egzaminie dojrzałości, zdołał poprawnie, jak płyta gramofonowa wyrecytować okrucy tej wiedzy, lecz ten, który będzie praktycznie umiał wiedzę tą zastosować w życiu, będzie umiał jej umiejętnie użyć jako środka do walki o byt.

Jeżeli dziś z podziwem spoglądamy na olbrzymie sukcesy materialne i kulturalne osiągnięte w ciągu niespełna jednego stulecia przez Zj. St. Ameryki Półn., która do niedawna nie znała matur ani egzaminów, to śmiało stwierdzić należy, że powodzenie to zawdzięcza mądrej dewizie; że nie to ma wartość dla życia, czego się człowiek uczył, lecz to co rzeczywiście umie.

turalnie stojącymi narodami

Wiedza jest potężniejszym orężem jak karabiny i armaty, gdyż duch jest zawsze potężniejszym od materji.

Narzekanie na hyperprodukcję inteligencji, jakie przebija się z polemiki na temat „matury” jest czemś tak horendalnym, iż nie chciałbym słyszeć sądu o nas naszych potomków, za sto lat, którym ta ankieta wpadnie w ręce.

Uspokójcie się panowie, którzy się tak obawiacie „hyperprodukcji inteligencji”. Nie będzie bowiem nieszczęścia, jeżeli szoferem lub mechanikiem, będzie nawet wasz „maturzysta”, lecz gorzej jest natomiast jeżeli profesorem, lub radcą ministerjalnym jest nieraz człowiek z „patentem maturalnym”, którego rzeczywista inteligencja i poziom moralny nie dosięga inteligencji zwykłego szofera lub mechanika.

Nie stawiacie więc sztucznych zapór na drodze do światła, lecz nie wysuwajcie na przewodników ludzi bez światła.

Miecz. Mistał.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Śmierć dziecka we wrzącej wodzie.

Z Nakła donoszą:

Niej. Strzelecka, zam. w Małocinie pod Nakłem, zostawiła pod opieką babki swego 3-letniego synka. Podczas nieobecności matki, babcia, przygotowując wodę do prania, postawiła kocioł z gotującą się wodą na ziemi, sama zaś wyszła. Gdy po chwili nadeszła, oczom jej przedstawił się straszny widok. Oto 3-letni wnuczek wyl się w boleściach we wrzącym kotle. Natychmiastowa pomoc już nie pomogła. Dziecko niebawem zmarło. Matka z powodu straty swego jedynego dziecka ciężko zachorowała.

## Kradzież w mieszkaniu ks. kanonika Klinkego.

Z Poznania donoszą: Do mieszkania ks. kanonika Klinkego, zamieszkałego na Ostrowiu Tumskim zakradli się złodzieje, wynosząc niespostrzeżenie łup w postaci złotego łańcucha. Opis: krzyż formatu 6-ramiennej gwiazdy, w środku czerwona emalja, na niej białe przeł, miecz i klucz, na odwrotnej stronie dwie małe figurki św. Piotra i Pawła.

## Zmasakrowany trup mężczyzny na szlaku kolejowym.

Z Wrześni donoszą: Na linii kolejowej Strzałkowo—Wólka pow. wrzesińskiego znalazł śmierć pod kołami pociągu nieznanego mężczyzny.

Koła pociągu odcięły mu głowę i zniekształciły twarz. Widocznie osobnik ów popełnił samobójstwo.

Opis: wzrostu 170 cm., lat około 30, wysmukły, ciemno-szatyń, bez zarostu, ubranie siwe marynarkowe, siwy kapelusz, trzewiki żółte sznurowane, koszula w paski fioleto-żółte, kołnierzyk miękki w żółte paski, krawat brązowo-kolorowy.

Ktoby wiedział bliższe dane o wymienionym, niechaj się zgłosi w policji.

## Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu.

Z dn. 1 bm. rozpoczęły się wpisy na wyższą szkołę handlową w Poznaniu, 3-letnie studium akademickie, posiadająca prawa I kategorii w państwowej służbie cywilnej na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, obejmująca działy: handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, komunikacyjny, konsularny, spółdzielczy i pedagogiczny.

## Śmiertelne zaccadzenie.

Z Torunia donoszą:

Dn. 6 bm. powstał pożar w mieszkaniu Kalinowskiej Apolonji i Grymaszewskiego Józefa, właśc. domu przy ul. Malachowskiego 12, przyczem zaccadziła się Kalinowska Apolonja, która po odstawieniu do lecznicy miejskiej, zmarła. Ogień wkrótce ugaszono.

## 14-letni chłopiec przebit widłami.

Z Torunia donoszą:

Podczas zwózki słomy spadł z wozu 14-letni chłopiec Walter Willi, zamieszkały w Małej Ziejwsi, powiatu toruńskiego, przyczem nabił się na widły tak nieszczęśliwie, iż poniósł śmierć na miejscu. Widły przebiły mu szyję, organa oddechowe i mózg.

## Nowy burmistrz m. Brodnicy.

Z Brodnicy donoszą: po rocznym oczekiwaniu, otrzymała Brodnica nowego burmistrza w osobie p. Franciszka Blokusa, byłego referendarza starostwa brodnickiego.

## Żeńska Szkoła Gospodarcza w Krotoszynie.

Kierownictwo żeńskiej Szkoły Gospodarczej w Krotoszynie zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się 1-go października i trwać będzie 10 miesięcy. Zapisy na kurs przyjmuje się do 25 września. Przy szkole jest internat. Paniąki, które ukończyły 15 lat mogą się już na kurs zapisać. Nauka jest teoretyczną i praktyczną. Teoria zastosowana do potrzeb wychowawczyń i pani domu; praktyka obejmuje działy domowego gospodarstwa, oraz szycie, krój, robótki, a także pielęgnowanie niemowląt w Złóbkę Miejskim.

Położenie szkoły małownicze, warunki zdrowotne bardzo dobre. Opłata za kurs wraz z internatem wynosi 80 zł miesięcznie.

## Wągrowiec.

Z Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego w sali p. Wierzejewskiej, które zagał prezes p. Kapsa, protokół z ostatniego zebrania przeczytał sekretarz p. Marlewski. Wiceprezes p. Torzewski odczytał referat p. t. „Siac więcej pszenicy”, drugi referat o uprawie roli wygłosił p. Kledzik. W wolnych głosach przemawiali pp.: Chwał, Krus i t. d.

Z parafii farnej. W niedzielę, dnia 14. bm. wyjeżdża pielgrzymka do Dąbrowki Kościelnej pod przewodnictwem ks. prob. Wróblewskiego. Odjazd z dworca o godz. 5,30 rano, powrót o godz. 17.

## Strzelno.

Olbrzymia manifestacja antyniemiecka odbyła się w ub. niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 11,30 w sali p. Piątkowskiego. Wielką salę zapelnily tłumy aż po brzegi. Zagał zgromadzenie burmistrz Radomski. W gorących słowach przemówił do zebranych ks. prałat Czechowski, który przedstawił zebrany, jak to Niemcy od chwili podpisania traktatu wersalskiego usiłują go zniszczyć, wyrwijając z niego kartę po karcie. Musimy Niemcom na łapy patrzeć. Niemilknąca burza oklasków była dowodem najlepszym, iż mowa trafiła do serc zebranych. Następnie udano się w pochodzie na Rynek, gdzie odczytano rezolucję i odśpiewano „Rotę”.

Królem żniwnym z okazji strzelania Bractwa Kurkowego został p. George, dyrektor Banku Ludowego, I rycerzem p. Muszyński, II rycerzem p. Budzyński Edward.

Pożar wybuchł w ub. niedzielę w mieszkaniu p. Skowronowej przy ul. Szerokiej niszcząc sprzęty i umeblowanie mieszkaniowe.

## Ujście.

Wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim. W ub. niedzielę odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim. Przemawiał p. Kucewicz z Mirosławia, nast. orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przeczytał burmistrz odpowiednią rezolucję, którą przyjęto głośnie mi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”. Uchwaloną rezolucję podpisali obecni i wszystkie organizacje Ujścia i okolicy.

Z cechu rzeźnickiego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Antoniego Grusa zebranie tu. Cechu Rzeźnickiego. Zebranie zagał cechmistrz p. Krzemieniecki. Omawiano przeważnie wewnętrzne sprawy cechu.

Pożar. W ub. sobotę powstał pożar w majątności Nowie, Pastwą płomieni padły dwa olbrzymie chlewy, długości ca 50 mtr. każdy, jak i wszelkie zapasy siana, znajdującego się na strychach chlewów. Pożar powstał od kotła, w którym gotuje się ziemniaki. Straty są dość znaczne.

## Echa krwawego buntu w Zakładzie Wychowawczym w Chojnicach.

### Prawda o buncie. — Kto ponosi winę?

Chojnice, 10 września.

Jak już donosiliśmy, powstał w Chojnicach krwawy bunt wychowanków Krajowego Zakładu Wychowawczego. Wobec ukończonego śledztwa podajemy obecnie szczegóły tego buntu, jakie zebrał nasz korespondent.

W ub. niedzielę 31 sierpnia uciekło przez mur zakładu 26 wychowanków. Kilku z nich udało się na zabawę taneczną do Hotelu Centralnego, reszta zaś waleśała się po mieście. W nocy o godz. 2,30 powrócili oni do zakładu. W poniedziałek dn. 1 bm. dyrekcja ukarała trzech uciekinierów, zaś pozostałych 23 kara nie spotkała i ci postanowili ich uwolnić, wychodząc z założenia, że jeżeli kara, to wszystkim. Przygotowania do buntu rozpoczęły się we wtorek dn. 2 bm. O godzinie 10 wieczorem napadnięto na dozorcę Czapiewskiego i zabrano mu klucze od cel, w których więziono uciekinierów. We środę rano o godz. 6-iej przybył na salę, gdzie znajdowali się zbuntowani, dyrektor zakładu ks. Niklewski i wszczął z wychowankami pertraktacje.

Ustalono, że sprawcą napadu na dozorcę Czapiewskiego był wychowanek Maćkowiak, którego miała spotkać z tego powodu kara. Wychowankowie byli uzbrojeni w żelazne sztaby, pałki, deski i różne inne narzędzia. Dyrektor polecił dozorcę, Litkowskiemu i Przybylakowi odstawić głównego

Z Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. A. Grusa zebranie Kółka Rolniczego, które zagał prezes p. Kucewicz z Mirosławia. Na wstępie wspomnianiał o tragicznie zmarłym członku ś. p. Janie Sawińskim, którego pamięć uczczono przez powstanie, a następnie przeczytał prezes okólnik Towarzystwa Kółek Rolniczych, dotyczący różnych spraw rolniczych.

Z Bractwa Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbyło się w sali p. A. Grusa nadzwyczajne zebranie tu. Bractwa Strzeleckiego. Zebranie zagał starszy p. Grus. Najważniejszym punktem zebrania było przystąpienie do Okręgu Nadnoteckiego Bractw Strzeleckich, który się tworzy z inicjatywy Bractwa Strzeleckiego w Chodzieży. Bractwo, narazie do Okręgu nie przystąpiło.

## Nakło.

Podzielenie miasta na obwoły głosowania. Rozporządzeniem władz administracyjnych podzielono m. Nakło na cztery obwoły głosowania: I. od lit. A—G katol. szkoła dziewcząt, ul. Bydgoska; II. od lit. H—L sala kościelna p. Aleksiewicza; III. od lit. M—R sala „Strzelniczy”; IV. od lit. S—Z katol. szkoła chłopców, ul. Dąbrowskiego. Lokalem urzędowym jest ratusz II. pokój nr. 8.

Rewizja w Magistracie. Od tygodnia z ramienia władz wojewódzkich odbywa się rewizja w tut. Magistracie, w Miejskiej Kasie Oszczędności, Kasie Komunalnej i przedsiębiorstwach komunalnych.

Krowy powodem wypadku. Pędzone bydło z pastwiska zaatakowało wóz mleczarski p. Schefflera, przewracając go, skutkiem czego mleko wylało się, a koń skałeczony uciekł.

## 10-lecie Stow. Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojew. w Poznaniu.

Pod protektorem starosty krajowego Ludwika Begalego urządza Stowarzyszenie Urzędników Pozn. Samorządu Wojew. w Poznaniu w niedzielę dnia 21 bm. uroczysty obchód 10-lecia swego istnienia.

Program jest nast.: Godz. 10 przed poł. nabożeństwo w kościele św. Kazimierza w wojew. zakładzie dla Głuchoniemych na Śródcie przy ul. Bydgoskiej 4a (dojazd tramwajem nr. 2), odprawy JE. ks. biskup Dymek.

Godz. 12-ta w południe. Uroczyste zebranie w sali sejmikowej Starostwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego 29: 1) Uwertura tryumfalna R. Wagnera — odegra orkiestra wychowanków wojewódzkiego zakładu wychowawczego w Antoniewie; 2) Zagajenie — prezes stow. Bederski; 3) Przemówienia przedstawicieli władz, organizacyj itd.; 4) Sprawozdanie z 10-letniej działalności Stow. — sekretarz Zgórecki; 5) Referat na temat „O umiejętnym wyzyskiwaniu własnego umysłu” — Stanisław Werc z Kościana; 6) Wręczenie dyplomów zastępcy — przewodniczący komisji weryfikacyjnej Józef Pawłowiczak; 7) Zakończenie — prezes Bederski; 8) „Boże coś Polskę” — wspólny śpiew z towarzyszeniem orkiestry. Po zebraniu zdjęcie fotograficzne uczestników uroczystości.

Godz. 4-ta po poł. Mecz piłki nożnej: Sekcja sportowa Stowarzyszenia — Sparta I. Boisko K. S. „Sparta” przy ul. Grunwaldzkiej (dojazd tramwajem nr. 6 i 11). Przygrywać będzie orkiestra.

Godz. 8-a wiecz.: Wieczorek towarzyski w sali sejmikowej Starostwa Krajowego.

## Zjazd prezesów oddziałów Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

W ub. niedzielę dn. 7 bm. odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i delegatów oddziałów miejscowych Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Obrazy zagał w sali Boulevard przy pl. Nowomiejskim prezes okręgu poznańskiego p. Witkowski, witając reprezentanta Dyrekcji Poznańskiego Okręgu Kolei Państwowych dr Lewickiego i przybyłych prezesów oddziałów miejscowych, którzy stawili się w liczbie 75.

W przemówieniu wstępnym zwrócił prezes uwagę na ogólne położenie gospodarcze w Polsce i na konieczne zarządzenia władz w kierunku oszczędności, które utrudniają

zabiegi organizacji około poprawy bytu urzędników i funkcjonariuszów kolejowych. Przybyłych na zjazd prezesów i delegatów wzywał p. Witkowski do solidarnej współpracy dla dobra organizacji.

Po załatwieniu szereg formalności, związanych ze zjazdem zabrał głos wiceprezes okręgu poznańskiego p. Zimny, przypominając zebrany, że w tej chwili odbywa się na placu Wolności wiec manifestacyjny przeciwko zachłannym zakusom niemieckim na odwieczne ziemie polskie.

Na znak solidarności z rozpoczętym wiecem manifestacyjnym na placu Wolności zarządzono 5-minutową przerwę i milczenia.

Po zarządzanej przerwie przemawiał wiceprezes Zimny dalej i zaznaczył, że mimo zarządzonych przez władze państwowe redukcji ze względów oszczędnościowych, krzywdzącej pragmatyki urzędniczej i śmiertelności podeszłych wiekiem członków liczba członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich stale wzrasta, bo wszyscy kolejowcy uswiadamią sobie, że w jedności jest siła. Organizacja o tak praworządnym charakterze, jaką jest Zjednoczenie Kolejowców Polskich, przekona nareszcie władze, że zniszczenie słusznych postulatów kolejowców, leży w interesie Państwa i jego obywateli.

W dyskusji nad przemówieniem wiceprezesa Zimnego zabierali kolejno głos pp.: Kula z Kępna, Strzyżewski z Gniezna, Sobczak z Ostrowa, Krajewski z Poznania, Pułkownik z Ostrzeszowa, Szcześniak z Pobiezdzi, Marciniak z Lubonia, Mróz ze Skalmierzyc, Pietrzak z Jarocina, Łowiński ze Zbąszynia i inni, akcentując silnie, że wdzięczność należy się członkom zarządu okręgowego i głównego za ich możną i ofiarną pracę około dobra ogółu.

Powszechną uwagę budził referat członka Wydziału Wykonawczego Z. K. P. p. Budniaka z Warszawy, który mówił w sposób nadzwyczaj rzeczowy o ważnych sprawach, stanowiących dotkliwie bolączki kolejarzy polskich, jako to: o pragmatyce służbowej, urlopach wypoczynkowych, ustawie emerytalnej, zrównaniu plac urzędników obwołu poznańskiego z urzędnikami byłych zabiorów rosyjskiego i austriackiego. Pewne projekty zamierza rząd wprowadzić w drodze dekretów. Wszystko rozbija się jednak o mźność platniczą rządu.

W wolnych głosach zabierał głos szereg mówców i a temat spraw lokalnych.

## Damasławek.

Z Kółka Rolniczego. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w ub. niedzielę. Obradom przewodniczył prezes p. Kowaliński, protokół odczytał p. Biniewski. Treściwy referat na temat „Racjonalna uprawa roli pod oziminy“ wygłosił p. Siuta, dyrektor Szkoły Rolniczej z Janowca. Referent omówił sposoby uprawy roli, racjonalnego nawożenia, zasilanie ozimín komornikiem i kompostem oraz nabywanie doborowego i zdrowego ziarna do siewu przez co zdobędziemy wcześniej rynki zagraniczne. W dyskusji zabierali głos pp. Kowaliński, Nowak i inni. Następnie omawiano sprawę założenia organizacji hodowli świń i handlu produktami trzody chlewnej.

**Przypomnienie.** Na nadchodzącą kampanję buraczaną przypominają się plantatorom buraków cukrowych, iż każdy dostawca chcąc wyśłać buraki koleją winien zamówić wagon w ekspedycji towarowej na dzień naprzód do godziny 10 przed poł.

**Nowa placówka handlowa.** Z dniem 4. bm. otworzył p. T. Hekiert skład towarów kolonialnych. Jest to już 6 skład kolonialny w tut. miejscowości.

**Miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Woj.** odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Mencla.

**Zarząd Z. K. P.** zwołuje swe miesięczne zebranie na dzień 14. bm. na godz. 12 do lokalu p. Komasy.

## Kruszwica.

**Uroczystość pożegnania kierownika szkoły powszechnej p. Bronisława Hundta.** Dnia 6. bm. żegnano przechodzącego w stan spoczynku po blisko 50-letniej służbie nauczycielskiej, kierownika szkoły p. Bronisława Hundta. Inicjatorem tej uroczystości było obywatelstwo miejscowe z burmistrzem Borowiakiem na czele wraz ze Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych. Mszę św. celebrował syn jego ks. prob. Hundt z Krobi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Schoenborn wręczając p. Hundtowi list pasterski z błogosławieństwem ks. Prymasa kard. Hłonda. Po mszy św. udali się uczestnicy do lokalu szkoły na akademię. Przemawiała p. Darnowska, zaś zast. kier. p. Zytura w imieniu dzieci i szkoły wręczył mu piękny album szkoły z życia szkolnego. Wiersz p. t. „Siewca“ wygłosił uczeń Jańczak i wiersz p. t. „Pożegnanie“ uczennica Marja Borówczanka. Przemawiali w dalszym ciągu: Knollówna, insp. szkolny Daszyński. Wzruszony p. Hundt podziękował w serdecznych słowach za tyle objawów serdecznych uczuć i uznania. Do stołu sędzie zastawionego w sali hotelu „Pod Orłem“ zasiadło całe nieomal obywatelstwo miejscowe i okoliczne z p. starostą Baranowskim na czele. Przemawiali pp. burmistrz Borowiak, który wręczył p. Hundtowi bardzo cenny upominek w postaci złotego zegarka kieszonkowego; im. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. prezes p. Kemnitz, ks. prałat Schoenborn, dr. Hofmański, starosta Baranowski, który zaznaczył, iż Rząd Rzeczypospolitej przyznał p. Hundtowi srebrny krzyż zasługi.

## Wiadomości z Tczewa.

**Gościnny występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy** pod dyrekcją Wł. Stomy. Niezwykła atrakcja artystyczna dla Tczewa będzie przyjazd Teatru Miejskiego w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 8 punktualnie. W sali Hali Miejskiej odegrana będzie jedna z najpiękniejszych sztuk, która przysięgła z zaoceanu. Jest nią słoneczna pełna optymizmu niefrasobliwa komedia Hopwooda p. t. „Jutro pogoda“. Niezwykła atrakcją tego przedstawienia będzie fakt, że na czele zespołu bydgoskiego ukaże się jeden z najznakomitszych artystów, najwzrostszy człowiek współczesnego pokolenia, ulubieniec całej Polskiej artysta teatrów stołecznych Jerzy Leszczyński.

**Zebranie kupców samodzielnych** zgał prezes p. Maciejewski, protokół prowadził p. Dals. Obszerny referat o upadłościach wygłosił adw. Tomczyk. W dyskusji zabierali głos pp.: Synak, Słomka, Bukowski, Maciejewski, Witosłowski i inni.

**Do odebrania.** Znalazoną na szosie gdańskiej czarną tekę skórzaną, którą odebrać można w wójtostwie w Spegawie.

**Z Tow. Młodzieży Katolickiej.** W ub. piątek odbyło się zebranie Młodz. Katolickiej w szkole śródmiejskiej. Obrady zgał prezes p. Zacholla hasłem „Gotów“. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosił prezes wykład o Janie Kochanowskim. Po wykładzie prezes oznajmił zebranych, iż Stowarzyszenie bierze udział w pierwszych zawodach okręgowych S. M. P., które odbędą się w niedzielę dnia 14. bm. w Pelplinie. Piękny referat o św. Augustynie wygłosił ks. patron Andrzejewski. Krótkie sprawozdanie z wycieczki do Janowa zdał p. Mroczek.

**Kolejowy Klub Wioślarski** — zwycięsca na regatach w Gdańsku. W dniu 7. bm. wioślarze tczewskiego Klubu Wioślarskiego w osobach pp. Witkowskiego Ię., Wójtowicza E., Krajńskiego Ber., Pacholskiego Czesł. oraz Gockow-

## Z Torunia.

**Nocny dyżur** ma do dnia 12. bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

**Z Teatru Pomorskiego.**

„Hamlet“ inauguruje sezon teatru toruńskiego w piątek dnia 12. bm. o godz. 20. Dyr. Benda, inscenizator i reżyser arcydzieła Szekspira, wystąpi w swej wspaniałej tyt. kreacji. Partnerką jego w pełnej poezji roli Ofelji będzie bohaterka liryczna naszej sceny, pozyskana z teatru poznańskiego p. Aleksandra Królikowska, piękna i utalentowana artystka, która niewątpliwie stanie się gwiazdą naszego teatru. Wybitne siły tworzą obsadę dzieła: pp.: Cornobis (Poloniusz), Dytrych (król), Netówna (królowa), Brodzikowski, Tatariewicz, Rozmarynowski, J. Gliński, Dębowicz, Jaworski, Paszyński. Stronę malarską i kostjumową stworzył dla genialnego dzieła inż. M. Malakowski. „Hamlet“ grany będzie w przekładzie Paszkowskiego.

**Wyniki zawodów pływackich organizowanych przez P. W. i W. F.** Dnia 7. bm. odbyły się w pływalni garnizonowej zawody pływackie młodzieży, zorganizowane przez Ośrodek Wychowania Fizycznego i P. W. w Toruniu. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: dystans 25 mtr. w ubranii: Tyłmanowski, sem. męskie 25,3 min.; Barsz E. sem. męskie 25,7 min.; Podaszewski 26,5 min.; Szupryczyński, gimn. męskie; Turodzicki, 100 mtr. styl klasyczny: Kwella gimn. męskie, 1 m. 46,9; Hamerski, gimn. męskie 2 m. 15; Szalla, sem. męskie 2 m. 25,9. Najlepszy styl w pływaniu wykazał bezspornie J. Kwella. Sztafeta 5x50 wypadła na korzyść seminarjum męskiego 4 min. 11 sek. w obsadzie: Tyłmanowski,

Menke, Grotowski, Baracz, Majewski. Gimn. męskie osiągnęło czas 4 min. 24 sek. Bieg 500 mtr. w stylu dowolnym przyniósł pierwszeństwo J. Kwelli z gimn. męskiego w czasie 13 m. 4,5 sek.; drugi Podaszewski 21 m. 3,2 s. Pozostali zawodnicy w liczbie trzech wycofali się z wyścigu.

**Wynik strzelania o godność króla żniwnego.** W dniach 7 i 8 bm. odbyło się strzelanie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego o godność króla żniwnego. W wyniku strzelania królem żniwnym został p. Jan Kapczyński, I. rycerzem p. Artur Szulc, II. p. Edward Stefanowicz. W strzelaniu do tarczy króla żniwnego, ufundowanej przez p. Stefanowicza, pierwsze miejsce zajęli pp.: Czachla 57 p., Kapczyński 57 p., Sadecki 56 p., Szulc A. 56 p., Jankowski 56 p., Stefanowicz 56 p. W strzelaniu do tarczy o nagrody otrzymali pp.: Rzyński, Jankowski, Skrzypczak, pani Lewęgłowska, Tyrchan. W strzelaniu do tarczy kurkowego p. Przybojewskiego nagrody wzięli pp.: Bożeński i Szulc K. W strzelaniu do tarczy o żetony nagrody zdobyli pp.: Sadecki, Stefanowicz, Krystek, Koniczny, Skowroński, Szymański. W tarczy Zieleniec nagrody zdobyli: Maćkowiak, Czachla Szymański, Skrzypczak, Jankowski. W strzelaniu z wiatrówki dla wszystkich nagrody zdobyli: panie: Trafasowa, Lewęgłowska, Jankowska, panowie: Krystek, Wamka, Marciniak, Skrzypczak, Kroch, Trafas.

**Kradzież rowerów.** Dnia 2. bm. skradziono Skibińskiemu Wacławowi przy ul. Słowackiego nr. 49, rower męski. Drugi rower skradziono Małeckiemu Franciszkowi, zamieszkałemu w Podgórzu.

## Z Grudziądza.

**TEATR GARNIZONOWY.**

Arcywesoła komedia w 3 aktach Szwarzenberga-Czernego ujrzy światło kinkietów w nadchodzącą sobotę, dnia 13. bm. p. t. „Manewry serc“ w sali teatru garnizonowego.

**TEATR MIEJSKI.**

Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego w otoczeniu czołowych sił zespołu Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. Znakomity ten artysta stolicy zaprezentuje nam swój mistrzowski talent w arcyzabawnej i pełnej optymizmu komedii w 3 aktach p. t. „Jutro pogoda“.

**Kino „Apollo“** wyświetla film dźwiękowy p. t. „Zapomnij o mnie“.

**Kino „Gryf“** wyświetla w dalszym ciągu film dźwiękowy p. t. „Białe cienie“.

**Kino „Nowości“** wyświetla film z Ken Maynardem p. t. „Śmierć bladym twarzą“.

**Kino „Orzeł“** wyświetla szampański film pt. „Dama i jej szofer“ z Jyvette Darnys, Jack Trevor, Arno i Campers w rolach głównych. Poza tem komedia p. t. „W królestwie urwisów“.

**Sukcesy kolarzy oraz pływaków Sokoła I.** W niedzielnych zawodach kolarskich o puchar wędrowny, urządzonych przez T. C. Orzeł w Starogardzie, zajął pierwsze miejsce Więcek

z Bydgoszczy, jadąc po raz pierwszy na „balonach“, drugie Jamroga, trzecie Zieliński, obaj Sokół I., czwarte Skórcz Sokół V Bydgoszcz, a piąte Borowy także z Sokoła I. W międzyklubowych zawodach pływackich, które odbyły się w Bydgoszczy, zajął Lietz dwa drugie miejsca, w stylu dowolnym na 50 oraz 100 mtr, a Butlewski dwa trzecie, w stylu dowolnym na 100 mtr. oraz 1000 mtr., przyczem wyczyn ich jest bardzo okazałym, ponieważ temperatura wody wynosiła 11 st. ciepła.

**Ważne dla ogrodników.** W niedzielę, dnia 14. bm. odbędzie się o godz. 10 w lokalu Tow. Upiększ. Miasta na Górze Zamk., zebranie oddziału grudz. Centr. Związku Zawod. Ogrodn. i Pomocników. W sali posiedzeń urządzony zostanie przez szkółki pow. w Okoninie i Ogrody Miejskie w Grudziądzu mały pokaz warzyw oraz cennych odmian kaktusów. Wykład wygłosi prof. gimn. E. Tkaczyk. Po wykładzie nastąpi zwiedzanie ogrodnictwa handl. p. Borcherta i wspaniałego ogrodu ozdobnego p.

Schultza wł. fabryk. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich ogrodników, pomocników, działkowców i miłośników ogrodnictwa. S. Wodwud, insp. ogrodn. miejskich.

**Zebranie plenarne sekcji agentów handlowych i kupców podróżujących.** W poniedziałek dnia 8. bm. odbyło się w Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu zebranie plenarne sekcji. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego sekcji p. Górskiego, dyr. Radojewski odczytał protokół z ostatniego zebrania i zdał sprawozdanie z wykonanych uchwał. Następnie wybrano p. Augusta Struczynskiego jako delegata na walne roczne zebranie delegatów Związku, mające się odbyć w Tczewie dnia 28. bm. Wnioski i rezolucje przedstawione na zebraniu opracują przewodnictwo sekcji.

**Zarząd cechu damsko-krawieckiego w Grudziądzu** podaje wszystkim krawczyńcom prowadzącym samodzielne warsztaty krawieckie do wiadomości, że z dniem 15 grudnia kończy się okres ulgowy w którym uprawnione są do kształcenia uczniów osoby, które nie posiadają praw do używania tytułu mistrza. Powyżej podanym terminie, prawo kształcenia uczniów przysługują bezwarunkowo tylko mistrzyniom. Zarząd cechu damsko-krawieckiego postanowił zwołać na dzień 15. bm. o godz. 20 w lokalu p. Publica przy ul. Zamkowej zebranie informacyjne na którym będzie obecny delegat Izby Rzemieślniczej, który udzieli nam ścisłych informacji.

## Chojnice.

**Pożar.** Dnia 6. bm. o godz. 11 powstał pożar w stodole dzierżawcy Jakóba Pozorskiego na wybudowaniu w Halachinie pow. chojnickiego. Pastwą płomieni padła stodoła, chlewa, dom mieszkalny, jedna krowa, 12 fur żyta, oraz sprzęty domowe. Spalone zabudowania były własnością Maksymiliana Klamana z Czerska.

**Zwolniony z aresztu.** Aresztowany swego czasu przez sędziego śledczego kupiec Fr. Ciepłiński, wypuszczony został na wolność za kaucję 2.500 zł.

**Uroczyste otwarcie gimnazjum żeńskiego.** W ub. tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie miejskiego gimnazjum żeńskiego. Po nabożeństwie w kościele farnym odbyła się o g. 10,30 w auli szkoły powszechnej uroczystość inauguracyjna w obecności ks. kanonika Makowskiego, p. starosty dr. Zaleskiego, dyr. Korzeniowskiego, insp. Grochowskiego, kilku radców miejskich, członkowie grona nauczycielskiego gimnazjum, szkoły wydziałowej i szkół powszechnych oraz rodziców i licznych gości. Do zebranych przemówił burmistrz m. Chojnic dr. Sobierajczyk, nast. złożył życzenia nowej szkole ks. kanonik Makowski, w imieniu Rady Miejskiej i jako reprezentant nauczycielstwa przemówił inspektor Grochowski. Przełożona zakładu p. Metyśkowska, podziękowała serdecznie miastu, reprezentantom korporacji miejskich p. staroście i wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia szkoły.

## Dokonał gwałtu na swej małoletniej pasierbicy. Skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko robotnikowi Stanisławowi Henicowi ze Świecia, ul. Św. Wojciecha, lat 22, oskarżonemu o zbrodnie kazirozdwa z paragrafów 176 i 173.

Oskarżony dopuścił się czynów nierządnych na swej 11-letniej pasierbicy i to w czasie, gdy ta spała. Po obudzeniu się dziecka, na jej krzyk, zbrodniarz zaniechał dalszych zbrodni-

czych czynów. Równocześnie nakazał jej, aby milczała.

Przed sądem oskarżony zaprzecza wszystkim. Jednak świadkowie zaprzeczają zeznaniem potwierdzili. W kilka dni po zbrodni dziecko opowiadało o tem do sąsiadów.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Henicza na karę 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

## Zjazd okręgowy S. M. P. w Tucholi. Wielka manifestacja młodzieży przeciwko napaściom Treviranusa.

W ub. niedzielę odbył się w Tucholi pierwszy zlot okręgowy St. Mł. Polskiej.

Na zlot przybyli kół S. M. P. ze Śliwic, Jelenieca, Mędromierza, Pruszcza i in., oraz delegacje kół z Kościerzyny, Fordonu. W przeddzień, wieczorem odbył się capstrzyk, przy dźwiękach orkiestry kolejowej, a w niedzielę o godz. 10-iej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego zostały poświęcone sztandary Stow. Mł. męskiej i żeńskiej.

Po Mszy św. udali się wszyscy do sali Browaru na akademię, gdzie do licznie zebranej młodzieży przemówił jako pierwszy ks. patron Mazella, witając zebranych oraz przedstawicieli władz i gości. Po referacie p. Ossowskiego o zadaniach i celach S.M.P., nastąpiło odebranie od członków przyrzeczenia, poczem życzenia składali pp. starosta Semrau, dr. Prais, d-rowsa Drzycimska, prezes Janeczkowski, Szulczyński i inni. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie delegata S. M. P. ze Śliwic, który nawoływał do przeciwstawienia się zakusom niemieckim na granice Polski i zakończył apelem do zebranej młodzieży, by nie ustawała

w pracy dla dobra Polski.

Z ramienia zarządu odczytał ks. prob. Mazella rezolucję w sprawie ataków niemieckich na całość granic Polski. W jednomyślnie uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzają, iż piędzi ziemi polskiej nie oddadzą wrogowi, i jeśli będzie trzeba — broń jej będą do ostatniej kropli krwi. Burza oklasków i oddechowe odśpiewanie: „Nie rzucim ziemi“ były wprost żywiołową manifestacją przeciw wystąpieniu Treviranusa.

Kolej przemówił do zebranych ks. prezes Zynda z Wąbrzeźna i złożył imieniem kół S. M. P. z całej Polski życzenia, dekorując jednocześnie oznakami S. M. P. p. Stanisława Maćkowskiego i p. Gulgowską, jako najbardziej zasłużonych działaczy w organizacji S. M. P. w pow. tucholskim. Na zakończenie odśpiewano hymn młodzieży: „My chcemy Boga“.

Po południu odbyły się zawody sportowe. O godz. 16-iej rozpoczęły się zawody sportowe na boisku „Sokoła“.

Zawody wykazały, że S. M. P. rzetelnie pracuje nad rozwojem kultury fizycznej.

**Pierwszy dźwiękowy kino-teatr**  
**Nowości**  
ul. Mostowa nr. 5.  
Początek o g. 710 i 910

Monumentalne arcydzieło filmowe, arcyzmu wykonania i genialnej techniki przewyższające wszystko dotąd widziane p. t.

# Skrzydłata flota z Ramonem Navarro

w roli głównej.

**Nadprogram:** Słynny harfiarz i śpiewak **George Ivons** w wykonaniu „Belored” „Ad Seet Mystery of Life” i „St. Louis Blues”. (23454)

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 września 1930 roku.

### KALENDARZYK

Dziś: Prota, Bl. Jana Gabr. P.  
Jutro: † Imienia N. M. P., Gwidona op.  
Wschód słońca: godz. 5,28.  
Zachód słońca: godz. 18,24.

### DYŻURY APTEK

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerii obrazów.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek o godz. 8-mej ostatni pożegnalny występ Jerzego Leszczyńskiego w arcyzabawnej krotce p. t. „Jutro pogoda”. Znakomity gość warszawski wnosi na scenę tyle humoru, pogody i słońca, że występy jego na scenie naszej pozostaną na długo w pamięci bywalców teatralnych.

Kto zatem nie widział dotychczas Leszczyńskiego, niech korzysta z tej jedynej już okazji i pośpieszy dzisiaj do Teatru.

Jutro po raz 10-ty interesująca, trzymająca widza w stałym zaciekawieniu amerykańska sztuka p. t. „Proces Mary Dugan”.

W sobotę i w niedzielę wraca na afisz operetka „Nituche” z p. Zdzitowieckim w roli Celestyna-Floridora.

Kasa czynna od 11—2 i od 5.

— **Jakim b. posłom cofnięte będą pozwolenia na posiadanie broni?** W związku z informacjami o cofnięciu przez władze administracyjne wszystkim byłym posłom i byłym senatorom pozwolenia na posiadanie broni palnej — otrzymujemy następujące wyjaśnienie autentyczne:

W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że podczas zgromadzeń publicznych, niektórzy posłowie na Sejm, przeciwstawiają się organom bezpieczeństwa, używali broni palnej. W związku z tem minister spraw wewnętrznych, chcąc zapobiec podobnym faktom, polecił reskryptem z dnia 5 września 1930 r. cofnięcie zezwoleń na noszenie i posiadanie broni palnej tym posłom, którzy zezwolenia te posiadali jedynie dzięki okoliczności piastowania przez nich mandatów poselskich

Tym posłom, którzy posiadali zezwolenia na noszenie i posiadanie broni palnej na zasadzie innych okoliczności, jak na przykład tej, że byli oficerami rezerwy — broń palna odbierana nie będzie.

— **Nowe rozporządzenie.** „Monitor Polski” nr. 208, zawiera między innymi rozporządzeniami następujące: 1) o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły; 2) o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku; 3) w sprawie zwrotu cła przy wywozie masła; 4) w sprawie zmiany cen soli jadalnej; 5) w sprawie częściowej zmiany i uzupełnienia taryfy pocztowej; 6) w sprawie podwyższenia kwot przekazów pocztowych i pobrań; 7) w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami.

— **Do obywateli Kujawskiego przedmieścia i Rupienicy.** W sobotę 13 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w salce p. Węglarskiego przy ulicy Kujawskiej 27 nadzwyczajne walne zebranie T-wa Obywateli, z interesującym referatem — nie o wyborach, lecz o mniejszościach narodowych. Goście mile widziani.

— **Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy** (ul. Nowodworska 50) donosi, iż w dniu 3 listopada 1930 r. o godz. 8-jej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Dzisiaj postępowemu gospodarzowi-właścicielowi nie wystarczy tylko praktyka rolnicza, lecz konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia swych wiadomości zawodowych w szkołach rolniczych. To zadanie wypełnia tu Szkoła Rolnicza W. I. R., gdzie oprócz fachowych wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz ogólnych z zakresu przyrody itp., zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisanie w języku ojczystym i rachunków. Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza. — Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacji codziennie — prócz niedziel i świąt — od godz. 9—14 w gmachu szkolnym dyrektor.

— **Przy tutejszej szkole dokształcającej zorganizowano klasę fachową dla uczyń kelnerskich i kuchelków.** Wykładowcami są wybitni fachowcy pp. Kraske i Palejowski. Związek pomocników gastronomicznych i mistrzów kucharskich wystosował do rządu memoriał, w którym powołując się na nową ustawę przemysłową prosi o wydanie zarządzeń, aby właściciele zakładów gastronomicznych zatrudniać mogli tylko pracowników wykwalifikowanych.

— **Zamiast wieńca** na grób ś. p. Weroniki Szytowskiej złożyła p. Siwekowa 10 zł na fundusz doraźny dla bezrobotnych.

### Wycieczka kierowników

akcji przysposobienia rolniczego młodzieży w Bydgoszczy.

Dnia 11 bm. przybywa do Bydgoszczy wycieczka kierowników akcji przysposobienia rolniczego młodzieży z Warszawy, pod kierownictwem prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, oraz rady Kobylińskiego. Wycieczkę tę zorganizowało Ministerstwo Rolnictwa. Wycieczkowie następnego dnia wyruszają z Bydgoszczy, celem zwiedzenia i zapoznania się z metodą pracy zespołów konkursowych.

### Nieporządki przy szczepieniu ospy.

Dochodzą nas skargi ze strony matek na brak porządku przy szczepieniu dzieciom ospy, które się odbywa w gmachu szkoły powszechnej przy ul. św. Jańskiej. Matki, przynoszące swe dzieci do szczepienia, zmuszone są wyczekiwać po kilka godzin, nim zostaną załatwione. Nie jest bowiem tak, jak to dawniej bywało, że matki wzywano alfabetycznie kolejno i wymierzano czas tak, aby nie było zbytejnego natoku. Dziś zdarza się, że kobieta przybędzie z dzie-

ckiem o godzinie 8 rano i musi czekać nieraz do południa. Stolik, za którym siedzi młody chłopiec, spełniający funkcje urzędnika, jest zawsze w obłączeniu, gdyż nie woli on kolejno matek, lecz, te zmuszone są przeciskać się do niego jedna przez drugą i dopiero rozpoczyna się szukanie danego nazwiska.

Można sobie wyobrazić ile matek mają kłopotu z przewijaniem i oczyszczaniem dzieci, znoszących przytem głód.

A przecież możnaby temu zaradzić, wzywając kolejno na każdą godzinę odpowiednią ilość matek, aby nie były zmuszone wyczekiwać.

### Napaść uliczna.

Dnia 9 bm. o godz. 14 na postoju autobusów przy ul. Hermana Frankiego, napadł na Władysława Borowicza z Solca Kujawskiego, Maksymiljan Lestwiński, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 22 i srodze go pobił. Przytrzymany przez policję kom. I, został doprowadzony do urzędu, gdzie spisano z gorszącego zajścia protokół.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

#### Ada Sari

zainaugurowała sezon koncertowy w środę wieczorem. Teatr, choć nie zajęty do ostatniego miejsca, gościł poważną liczbę słuchaczy, bo muzykalną Bydgoszcz, która pospieszyła, aby usłyszeć tę wszechświatową sławę śpiewaczkę koloraturową.

Artystka wykonała tym razem trzy bravurowe arje włoskich kompozytorów jak Rossiniego, Donicettiego i Verdiego oraz kilka utworów krótkich, także włoskich kompozytorów, lecz powszechnie znanych i często śpiewanych, n. p. Pergolesego „Tre giorni son che Nina”, dając naszym adeptom tegoż kunsztu wzór emisji, dykcji i frazowania. Artystka dała wiele dla ducha i serca wykonując n. p. Rachmaninowa „Technie nie wiosny” lub „Chanson orientale” Korsakowa. Głos wielkiej artystki jest miękki i nad wyraz miły. Technika posiada Ada Sari wprost fenomenalną. Wszystko, co o jej wielkim talencie i artyźmie dotychczas pisano, można nadal podtrzymać. Akompanjował prof. Witkowski wytrawnie. M.

### O czystość w parku Kazimierza Wielkiego.

Nie można zaprzeczyć, że najliczniej ze wszystkich parków, jest uczęszczany przez publiczność park Kazimierza Wielkiego przy placu Wolności. Znajduje się on bowiem w samym śródmieściu, w miejscu, gdzie panuje największy ruch i przechodnie chętnie się w nim zatrzymują, aby wśród roślin i drzew wypocząć chwilę; winna więc być zachowana w tym parku szczególna czystość. Tymczasem aleja, wiodąca do gmachu województwa, jest stale zaśmieczana różnymi odpadkami, przez ławicę się tam

dzieci. Matki oraz opiekunki dzieci, winne przestrzegać i uważać, aby ich pupile nie rzuciły odpadków i nie robiły śmietniszka w parku, który dla wszystkich powinien być przyjemnym i czystym miejscem wytchnienia.

**Dziś w Radjo** Godz. 16<sup>30</sup>  
**MATCH HITOMI**  
WALASIEWICZÓWNA.  
(dnia 11. 9)

### Nowa spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana „Własny dom” w Bydgoszczy.

Nowo utworzona w Bydgoszczy spółdzielnia pod firmą „Własny Dom” zamierza jeszcze w tym roku przystąpić do budowy pierwszej serji domków jednorodzinnych. Szybka aktywność tej spółdzielni uzasadniona jest tem, że posiada ona już przeszło 200 własnych parcel, położonych na Wilczaku, a ciągnących się od cegielni p. Stranza aż prawie do wiaduktu kolejowego, a dalej przez wzgórze aż blisko do lasów, położonych przy szosie szubińskiej. Jest to więc wymarzone miejsce na założenie kolonii wil i domków urzędniczych, gdyż parcele położone są w okolicy zdrowej, słonecznej i suchej, otoczone lasami szpilkowymi. Mieszkania w tym osiedlu nie będą nigdy narażone na gwar i zadymione powietrze ciasnego miasta, lecz ma to być kolonia wil i domków miłych dla oka, pełna wiecica, słońca i zdrowego powietrza. Kolonja wyposażona ma być w

światło elektryczne i gazowe, kanalizację i inne współczesne zdobycze techniczne i higieniczne. W projekcie jest bowiem założenie również na przyległych terenach parków, placów sportowych, placów zabawowych dla dzieci, a położona w pobliżu woda umożliwi także założenie łazienek i plaży. Mimo swego oddalenia od miasta, kolonja będzie mieć wygodne połączenie z śródmieściem, gdyż tuż przy kolonii znajduje się przystanek tramwajowy linii Wilczak—Szretery, a w projekcie jest przedłużenie linii tramwajowej aż poza wiadukt kolejowy do placu sportowego.

Warunki budowy są bardzo korzystne. Podkład gruntu jest żwirowy, tuż przy terenie budowlanym znajduje się cegielnia, a spółdzielnia zapewniła sobie już dostawę cegły i budulca na warunkach wyjątkowo dogodnych, wskutek czego będzie ona w stanie budować po cenach niżej konkurencyjnych.

W tych warunkach spółdzielnia jest w stanie umożliwić każdemu, który dysponuje chociaż małym kapitałem, zdobycie własnego domu, gdyż zapewniwszy sobie kredyt budowlany, będzie mogła cenę kupna rozłożyć na długoterminowe raty.

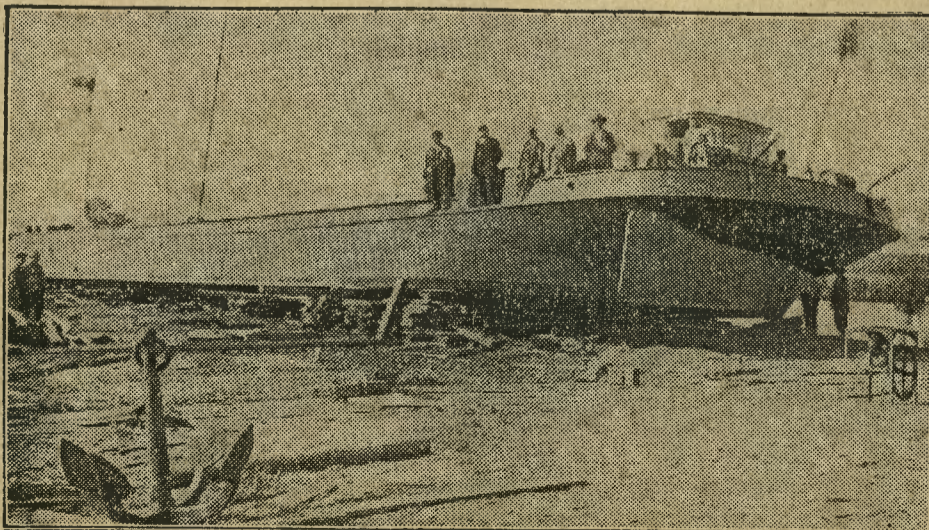
Do składu Rady Nadzorczej należą pp. mjr. Tadeusz Paraskowicz, przemysłowiec z Bydgoszczy, właściciel tartaków p. Stanisław Karczewski z Bydgoszczy oraz dyr. p. Józef Werno z Bydgoszczy. Zarząd składa się z pp. Franciszka Kardasia i Piotra Kuchcińskiego z Bydgoszczy.

Korzystne są wreszcie warunki przystąpienia do spółdzielni. Jeden udział wynosi 200,— zł. i wpłacony być może w ratach miesięcznych po 50,— zł. Udziały będą przynosić dywidendę i upoważniają do korzystania z kredytu budowlanego.

Bliższych informacji udziela biuro spółdzielni, mieszczące się przy ulicy Nakielskiej 64, telefon nr. 1486.

Nowej spółdzielni i jej zamiarom możemy jedynie przyklasnąć i życzyć w Imię Boże jaknajwiększych sukcesów. Ki.

### „Klara” — największa szkuta zbudowana w Polsce.



W stoczni Gannota w Zimnych Wodach pod Bydgoszczą zbudowana została szkuta żelazna, 50 metrów długa, przeznaczona dla większych transportów na Wiśle. Szkuta zabrać może ładunek 10 tysięcy centnarów, to jest cały pociąg towarowy. Budowę stat-

ków dla żeglugi śródlądowej zyczliwie wspiera Bank Gospodarstwa Krajowego. Szkuta, której całości nie ogarnęła klisza fotograficzna, jest własnością Bydgoszczanina — Roberta Zakrockiego.



— **Kurs hodowlany w Bydgoszczy.** Pow. Oddz. W. T. K. R. wspólnie z Tow. Hodowców Drobiu, Kóz i Królików urządza w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 2 (dawniej ul. Jagiellońska) bezpłatny kurs hodowli drobiu oraz kurs kapłonięcia, jak następuje: w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 2,30 po poł. odbędzie się wykład z dziedziny hodowli drobiu; w poniedziałek 15 bm. o godz. 9 rano rozpocznie się kurs kapłonięcia. Kursy te prowadzi p. dr. Szuman z Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Wobec powyższego prosimy pp. członków o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tymże kursie a zwłaszcza żony i córki. Ze względu na ważność podniesienia hodowli, która to gałąź gospodarstwa rolnego jest niedoceniana a przeto zaniedbana, zaleca się przybycie na takowe. Celem przeprowadzenia pokazu praktycznego kapłonięcia, prosimy pp. gospodynie o przywiezienie z sobą po kilka sztuk kogucików możliwie małych (ca 1 funt). Koguciki, które zostaną przywiezione do kapłonięcia powinny być najlepiej 6—8 tygodni stare, przez 36 godzin przedtem nie karmione a przez ten czas przetrzymywane w klatkach bez ściółki, piasku i t. p., lecz pojęne być mogą. Na tymże kursie bowiem pp. gospodynie będą miały możliwość wykonywać kapłonięcie kogucików na przywiezionych okazach. — **Tadeusz Raczkowski**, prezes Pow. Oddz. W. T. K. R. **Władysław Perlik**, sekretarz powiatowy W. T. K. R.

— **Pijany awanturnik.** Niejaki Leon Cz. zamieszkały przy ul. Długosza będąc w stanie pijanym, wywołał w czasie niedzielnych manifestacji na rynku marszałka Piłsudskiego, awanturę i zbiegowisko. Awanturnika odprowadzono do aresztów.

— **Skonfiskowano mu broń.** W nocy z 8 na 9 bm., policja odebrała Zygmuntowi W. broń palną, na noszenie której nie miał zezwolenia, a którą ostentacyjnie manipulował w restauracji „Empire”.

— **Najeżdżanie samochodem.** Dnia 8 bm. o godzinie 14, na ulicy Hermana Frankego, najeżdżał samochód ciężarowy Browaru Chelmińskiego, na Wiktorję Beżak, zamieszkałą Na Wzgórzu 7, która odniosła lekkie okaleczenie nogi.

— **Pasażer bez biletu.** Ujęto na tutejszym dworcu kolejowym 19-letniego Zygmunta Stanisława Dobrowolskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który jechał z Łodzi bez biletu.

— **Czyje rowery i motocykl?** W komisariacie V. policji państwowej przy ul. Zamójskiego nr. 8, znajdują się trzy rowery męskie, oraz 1 motocykl. Poszkodowani zechcą się zgłosić w celu rozpoznania swej własności, w wymienionym komisariacie.

— **Po pijanemu.** Podczas niedzielnego wieceu policja przytrzymała 42-letniego Stanisława Walkowiaka, który będąc w pijanym stanie, zakłócał spokój.

— **Kradzież owoców.** Do ogrodu p. Bronisława Szymkowiaka, przy ul. Ułańskiej 10, zakradli się jacyś złodzieje i zabrali większą ilość owoców, niestwierdzonej wartości.

### Pokłóty nożami.

Dnia 9 bm. w godzinach rannych przywieszono z Przyłek karetką pogotowia ratunkowego do tutejszej Lecznicy Powiatowej Franciszka Pałaszewskiego, szklarza, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. 3 Maja 14a, który został pokłuty ciężko nożami przez nieznaną osobników w Przyłękach. Pałaszewski prócz odniesionych ran kłótych, ma złamaną rękę. Stan jego jest bardzo poważny.

— **Znowu nóż w robocie.** Dnia 6 bm. niej. Paweł Sengerbusch, zamieszkały przy ulicy Senatorskiej i Józef Pijanowski, zamieszkały przy ulicy Małachowskiego 3, wszczęli ze sobą kłótnię a następnie bójkę. Podczas bójki Sengerbusch zadał Pijanowskiemu tak ciężki cios nożem w głowę, że ранego musiano natychmiast oddać opiece lekarskiej.

### Z życia Ch. Z. Z. w Fordonie.

W ub. niedzielę, odbyło się bardzo liczne zebranie filji Ch. Z. Z. w sali p. Krygera. Zebranie zajął znany działacz p. Czekajewski.

Po odczytaniu protokołu udzielono głosu przybyłemu na zebranie referentowi p. Stróżyńskiemu, sekretarzowi okręgowemu z Bydgoszczy. Referent w godzinny referacie omówił najważniejsze sprawy organizacyjne a szczególnie kryzys, jaki przeżywamy w tut. przemyśle a którym jest najwięcej dotknięty robotnik, ponieważ ten, nie mając pracy, jest poprostu skazany na śmierć głodową. Bardzo wielka liczba z tych biedaków nie pobiera zasiłku z Funduszu Bezrobocia, ponieważ nie mieli sposobności p. pracować 20 tygodni, ażeby uzyskać prawo do zasiłku. Dalej omówił referent wywóz drzewa w stanie nieprzetartym do Niemiec właśnie obok tartaków, które stoją nieczynne w Bydgoszczy a także i w Fordonie, w których

## II. Zlot Bydgoskiego Okręgu Młodych Polek z okazji 10-lecia S. M. P. „Przedświt”.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zlot okręgowy Młodych Polek okręgu nadnoteckiego połączony z obchodem 10-lecia Stow. Młodych Polek „Przedświt” przy Farze, na które się całe społeczeństwo katolickie zaprasza.

### PROGRAM: Część I.

Godz. 8,40: Zbiórka przed Domem Katolickim przy Farze.

Godz. 9: Uroczyste nabożeństwo zlotowe. Kazanie wygłosi ks. kan. Schulz, gen. sekretarz Związku Młodych Polek z Poznania.

Godz. 10,30: Uroczyste otwarcie zlotu w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

### Porządek zebrania:

1. Zagajenie.
2. Wspólny śpiew: „Hej do Apelu”.
3. Wybór prezydium
4. Deklamacja: S. M. P. „Przedświt”.
5. Sprawozdanie z 10-lecia S. M. P. „Przedświt”.

6. Składanie przyrzeczeń S. M. P. „Przedświt”.

7. Składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych z okazji 10-lecia S. M. P. „Przedświt”.

8. Sprawozdanie okręgowe.

9. Referat organizacyjny: ks. kan. Schulz (Poznań).

10. Rezolucje.

11. Referat ideowy: p. Ozdowska (Poznań).

12. Zakończenie.

Godz. 12,30: Pochód ze sztandarami i orkiestrą ze Strzelnicy ulicą Bernardyńską, Jagiellońską na Stary Rynek.

### Część II.

Godz. 4: Otwarcie wystawy robót w sali gimnast. Szkoły Wyzd. Męskiej.

Godz. 4,15: Zawody na boisku Szkoły Wyzd. Męskiej.

Godz. 6: Konkurs kół śpiewaczych.

Godz. 8: Przedstawienie teatralne w Domu Katol. przy Farze.

## Sanatorzy oczekują dalszych oświadczeń marszałka Piłsudskiego.



— Horyzont zachmurzony, będzie znów woda...

### Przedstawienie teatralne w Jachcicach.

Dnia 7 bm. „Sokół” Żeński urządził wspaniałe przedstawienie teatralne p. t. „Głos Ziemi” Felicji Żurowskiej w jednym akcie w sali p. Orczykowskiego. Wśród zebranej publiczności zauważyliśmy przedstawicielki „Sokoła” Żeńskiego z miasta

Sztuka ta o bardzo patriotycznej i głębokiej treści zupełnie odpowiadała czasowi, w którym nasze miasto protestowało przeciw naruszeniu granic Polski. Akcja rozgrywała się w podwórzcu i w chacie kaszubskiej nad Bałtykiem, dokąd przybyła boha-

terka tej sztuki, Felicja, z ojca Anglika a z matki Polki, aby spędzić wakacje. I tu pod wpływem szeptu fał Bałtyku, starego kościółka, krzyża przydrożnego, i głosu ziemi zaczęło rozumieć, że jest Polką. Młode dziewczęta kaszubskie odśpiewały na jej życzenie kilka bardzo pięknych i patriotycznych pieśni, któremi się bardzo rozczuliła. Wreszcie w zakończeniu wyrzekła się komfortu i majątku, jaki miała w Anglii i pozostała w Polsce. Zakończenie odbyło się w bardzo poważnym nastroju i licznie zebrana publiczność była tem do głębi wzruszona.

Powyższy obrazek z życia odegrały sololice bardzo ładnie, choć w roli aktorek występowały poraz pierwszy. Zgromadzona publiczność podziękowała im burzą oklasków. Po przedstawieniu odbyła się zabawa w bardzo miłym nastroju.

Dodać należy, że drużyna przygotowała p. Jan Eisop wraz z p. Eisopową, to też należy im się gorące podziękowanie.

— **Złodzieje w roli żebraków.** Po mieszkaniach kręca się jacyś podejrzani osobnicy, którzy pod pozorem żebrania kradną, co im wpadnie pod rękę. Dnia 9 bm., do mieszkania p. Jana Gańskiego przy Placu Poznańskim 12, przybył jakiś osobnik, prosząc o jałmużnę i przy tej sposobności skradł płaszcz damski, wiszący w przedpokoju, wartości 250 zł. Ten sam najprawdopodobniej osobnik, również pod pozorem żebrania, skradł z przedpokoju mieszkania p. Marji Bonin, przy ul. Św.-Jańskiej l. 4, różną bieliznę dziecięcą, wartości 100 zł.

— **Ujęto 2 złodziei, 5 pijaków i 1 niewiastę** za przekroczenie policyjno-obyczajowe.



ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO** wyświetla potężny dramat z życia niezbadanej dżungli p. t. „Dalsze dzieje Tarzana”. Film ten ilustruje tragiczne przeżycia ludzi, którzy stali się igraszką żywiołu, oraz głęboką miłość człowieka-małpoluda ku pięknej białej dziewczynie.

**KRYSTAL** wyświetla jeszcze tylko dziś i jutro świetny dwiękowiec „Śpiewający błazen”, z Al. Jolsonem, nowojorskim piosenkarzem w głównej roli. Wzruszająca treść, piękne dekoracje, dobra muzyka synchronizowana na doskonałym aparacie „Elektrofon” z Poznania, bogactwo pomysłów w reżyserji i części wokalne. Nadprogram śpiewny.

**NOWOŚCI** dziś daje drugi dwiękowiec, tym razem najweselszy arcyfilm p. t. „Skrzydłata flota”, w którym występuje w roli głównej niezrównany artysta, ulubieniec publiczności **Ramon Novarro**. Rewelacyjne podłoże filmu o mistrzowskiej realizacji, wzbudza wprost niebywały podziw i zaciekawienie. Piorunujące wrażenie wywiera rajd powietrzny kilkunastu aeroplanów, oraz mroząca scena, gdy sławny artysta Novarro z narażeniem życia wyskakuje z płonącego aeroplanu z wysokości kilkuset metrów w nurty morza, aby ratować kilku kolegów. W programie jak zwykle najnowszy dodatek dwiękowy.

**OKO** wyświetla poraz ostatni z wielkiem powodzeniem wspaniały film p. t. „Ofiara rozwoju”, z Kiarą Bow na czele. Poza nadprogram dziennik Paramountu i występy artystyczne na scenie. Od jutra wielka premiera p. t. „Rozpętany świat” z Marją Jacobini.

**PAW** gra jeszcze raz cieszącą się niesłabnącym powodzeniem, najweselszą komedię sezonu, z niezrównaną Anną Ondrą, p. t. „Księżna jazzbandu”. Nadprogram „Hiszpańska gitara”. Premiera polskiego filmu „Mascotte” została odłożona na kilka dni, z powodu wielkiego powodzenia, którym się cieszy w innym mieście.

### PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA.

**Warszawa.** 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12,10—13,00: Muzyka gramofonowa. 15,15: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,10: Muzyka gramof. 18,00: Koncert orkiestry mandolinistów, pod dyr. Al. Szczegłowa. 19,45: Giełda rolnicza. Zegar wybije godzinę ósmą. 20,00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15: Koncert symfoniczny.

**Poznań.** 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,30: Notowania giełdy pien., zboż. tow. Komunikaty gosp. roln. 17,20—18,00: Słuchowisko dla dzieci. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. Transm. z Warszawy. 20,15—22,00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia”.

### Poradnik dla rolników.

(7—20 września).

Kończyć uprawę pod oziminy i rozsiewać azotniak i superfosfat. Azotniaku z superfosfatem nie można mieszać i razem rozsiewać, najlepiej azotniak dać na kilka dni przed siewem, a superfosfat przed samym siewem. Dawka azotniaku pod oziminy wynosi 100—200 kg na ha, na ziemiach ciężkich można całą dawkę dać w jesieni, a resztę pogłównie na wiosnę. Superfosfat cały należy dać przed siewem w ilości 250—350 kg na ha.

Pszenicę przed siewem bejcować, aby ją uchronić przed śniecią i głownią. Najlepiej używać 1% roztworu formaliny albo Uspulusu.

Siać oziminy — o ile możliwości rzędowo. Przy siewie rzędowym oszczędza się ziarno, stwarza się lepsze warunki dla rozwoju roślin i łatwiej można oplewić zboże z chwastów.

Płony zbóż sianych w rzędy są wyższe od sianych rzutowo.

Siać więcej pszenicy, a mniej żyta. Dużo jest u nas takich gleb, na których pszenica może się doskonale udać, byleby rola była dobrze uprawiona i nawieziona. Na pszenicę zawsze łatwiej znaleźć kupca niż na żyto i ceny są o wiele wyższe. Kto się obawia, czy mu pszenica urodzi, niech zasieje ją na próbę na małym kawałku.





